Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502.- P. K. O. Nr. 151.100.

600 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie **M. 14.000**, z odnosz. do domu **M. 15.000**. Zamiejsc. **M. 15.000**. Zagranicą **Mk 25.000**

Nr. 121. — Rok VI. Kraków, piątek 1 czerwca 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Porwanie córki majora angielskiego.



Przed niedawnym czasem pisma doniosły o porwaniu córki majora wojsk angielskich w Indjach, Ellisa przez wojowniczy szczep Afrydów, który częstymi napadami przyczynia wiele kłopotów władzom angielskim. Rycina nasza przedstawia posterunek kolorowych wojsk angielskich na pograniczu Afganistanu, u góry zaś podobiznę miss Ellis.

Opozycja w N. P. R. przeciw gabinetowi zmalała do dwóch posłów

Stanowisko prezesa klubu, Wachowiaka, zwyciężyło!

(Telefonem od nasz. koresp.).

Warszawa.

Onegdaj do godz. 10 wieczór odbywały się obrady Klubu N. P. R. Sprawozdanie o sytuacji politycznej przedstawił prezes, dr. **Wachowiak** i pos. **Chądzyński.** W obszernej kilkugodzinnej dyskusji omawiano stosunek Klubu do Rządu większości polskiej. W dyskusji **przeważała opinja przychylna dla obecnego Rządu.** Wyrazem tego kierunku w Klubie jest przedewszystkiem pos. Wachowiak, który ma za sobą w tej sprawie opinję **wszystkich organizacji robotniczych i Związku zawodowego robotników rolnych w Poznańskiem i na Górnym Śląsku.** W tej sytuacji, gdy p. Wachowiakowi udało się tendencję, którą reprezentuje związać z całą organizacją stronnictwa, **opozycja jest bezsilna.** Dość wspomnieć, że zmalała ona do **2 posłów,** tj. Popiela i Waszkiewicza.

W rezultacie długiej dyskusji uchwalono następującą **rezolucję:**

„N. P. R. zajmie stanowisko do Rządu posła Witosa odpowiednio do jego programu i działalności“.

W ten sposób prezes Klubu N. P. R. pos. Wachowiak otrzymał **wolną rękę** w dalszych posunięciach. Nie uleega wątpliwości, że znaczna część posłów z tego Klubu, o ile nie wstrzyma się od głosowania, będzie głosować za wotum zaufania dla nowego Rządu.

Naprawa skarbu musi pójść szybko.

Od tego uzależnił min. Grabski objęcie teki.

Warszawa.

Minister Skarbu, p. Grabski, podczas konferencji z posłem Witosem w dniu tworzenia nowego rządu, przedstawił mu stan Skarbu i uzależnił przyjęcie teki od zabezpieczenia przez większość sejmową **szybkiego przeprowadzenia szeregu niezbędnych ustaw.** Przedewszystkiem liczy min. Grabski na uchwalenie w Sejmie i Senacie **podatku gruntowego w pierwszej połowie czerwca.** W dalszym ciągu — ale jeszcze przed przerwą letnią — mają być uchwalone ustawy: **o uregulowaniu finansów komunalnych, o złotym polskim i o podatku majątkowym.** Natomiast po przerwie letniej, w ciągu 2 miesięcy, Sejm i Senat zajęłyby się uchwaleniem **zasadniczej ustawy o naprawie gospodarki finansowej.**

Nowi ministrowie.

Wincenty Witos.

Urodził się w roku 1874 w Wierzchosławicach w woj. krakowskiem. Z zawodu rolnik. od młodości brał czynny udział w ruchu ludowym w b. Galicji, a jego wybitne zdolności polityczne wysunęły go wkrótce na czoło Polskiego Stronnictwa Ludowego. Od roku 1908 poseł do Sejmu galicyjskiego, od roku 1914 poseł do parlamentu austrjackiego, w okresie wojny światowej zajął stanowisko zdecydowanie antyniemieckie, będąc jednym z współtwórców słynnych uchwał krakowskich z 28 maja 1917 r., domagających się Polski niepodległej i zjednoczonej z wolnym dostępem do morza.

Jako poseł na Sejm ustawodawczy został w r. 1919 prezesem klubu sejmowego Polskiego Stronnictwa Ludowego. W r. 1920 powołany został do Rady Obrony Państwa, aby następnie stanąć na czele rządu koalicyjnego, który powstał podczas napadu bolszewickiego. Po zwycięstwie i podpisaniu pokoju pozostał w dalszym ciągu na tem stanowisku, aczkolwiek rząd utracił charakter gabinetu koalicyjnego przez ustąpienie reprezentantów zarówno prawicy, jak i lewicy sejmowej i opierał się jedynie na t. zw. „zespole stronnictw centrowych“. Ustąpiwszy we wrześniu 1921 r. z powodu braku dostatecznego poparcia w Sejmie, powrócił na stanowisko prezesa klubu P. S. L. i stanowisko to zachował również w Sejmie obecnym, aż do chwili ponownego powołania go do steru rządów.

Stanisław Głąbiński.

Urodzony w r. 1862 w Skolem, studja uniwersyteckie odbył w Lwowie, Wiedniu i Berlinie. Jako profesor uniwersytetu lwowskiego, którego później był rektorem, wszedł do parlamentu wiedeńskiego w r. 1902. Jeden z twórców i pierwszy prezes stronnictwa N. D. w Małopolsce, piastował godność prezesa Koła Polskiego w Wiedniu 1908—1911. W roku 1911 minister kolei.

W życiu organizacyjnem, społecznem bierze nader czynny udział. Należał do założycieli Tow. gospodarczo-handlowego, zajmującego się emigracją, Związku Przemysłowego, Tow. opieki nad kresami i t. d. Mnóstwo artykułów rozrzucił po pismach, oddzielnie zaś wydał wiele prac naukowych, przeważnie z dziedziny skarbowości, ekonomji i polityki, szczególnie podkreślić należy wielkie dzieła: „Ekonomika społeczna“ i „Nauka skarbowości“.

Pierwszy prezes stronnictwa D. N. w b. zaborze austrjackim stał na czele klubów w Sejmie i parlamencie. W stronnictwie przewodniczył zjazdom Związku Ludowo-Narodowego i jego radzie naczelnej. W chwili wybuchu wojny stanął na czele Komitetu centralnego we Lwowie, zawiązanego pod hasłem zjednoczenia i niepodległości. W Kole polskiem przeprowadził pamiętną rezolucję dnia 28 maja 1917 r. W czasie wojny od chwili wystąpienia z N. K. N. we wrześniu 1914 r., zwłaszcza od czasu rezygnacji z godności tajnego radcy i zwrotu odznaczeń austrjackich i uchwały z maja 1917 r., strzeżony przez policję austrjacką.

Po wojnie w życiu Rzpltej odgrywał pierwszorzędną rolę jako mąż stanu i wytrawny

parlamentarzysta. Jako poseł na Sejm Ustawodawczy był w gabinecie Świeżyńskiego w r. 1918 ministrem spraw zagranicznych, w r. 1920 członkiem Rady Obrony Państwa.

W Sejmie Ustawodawczym stał na czele klubu Związku Lud.-Nar. i komisji budżetowej. Referował wówczas prawo o obywatelstwie polskiem, dał inicjatywę do utworzenia państwowej rady kolejowej, był wnioskodawcą projektu konstytucji Rzeczypospolitej, a nadto szeregu ustaw z dziedziny skarbowości, gospodarczej i kwestji robotniczej.

W chwili obecnej opuszcza stanowisko prezesa największego klubu. Jako prezes Tow. Opieki nad kresami zaznajomił się z wielkiem zagadnieniem naszej gospodarki na wschodzie.

Oto krótkie wyliczenie i niecałkowite dat życia i działalności. Na każdem polu budzi podziw swoją pracowitością i użytecznością. Niestrudzony działacz, jest wzorem dobrej woli obywatelskiej, nieosobistego traktowania spraw i taktu. To, że mogło dojść do obecnego układu, że w naszem życiu politycznem nastąpiło przesilenie ewolucyjne, bez wstrząśnień na rzecz rządów większości narodowej zawdzięczamy przedewszystkiem dobrej woli i talentowi Głąbińskiego.

Współpraca jego z prez. Witosem zapewnia nowemu gabinetowi spoistość, harmonję i trwałość.

Będzie on w rządzie wyrazicielem głębokich aspiracyj prądu narodowego do odrodzenia społeczeństwa przez wychowanie i szkołę. Właśnie w tym czasie, kiedy wypada rocznica Komisji Edukacyjnej, najlepszem jej uświetnieniem i wskrzeszeniem dobrych tradycyj będzie zajęcie się szczere oświatą w duchu narodowym. Minister Głąbiński potrafi i na tem stanowisku dobrą swoją wolą obywatelską, a zwłaszcza swem ojcowskiem wobec narodu traktowaniem spraw publicznych zasłużyć się ojczyźnie, przyczyniając się do nadania nowemu okresowi pracy państwowej takiego charakteru, że będzie można o nim kiedyś powiedzieć, że był to rząd pracy od podstaw, rząd odrodzenia społecznego, moralnego i gospodarczego.

Dr. Władysław Kiernik.

Urodził się w r. 1879 w Bochni. Po ukończeniu wydziału prawnego na uniwersytecie Jagiellońskim poświęcił się praktyce adwokackiej, biorąc jednocześnie czynny udział w pracach Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Wybrany w r. 1919 do Sejmu ustawodawczego, był w r. 1920 członkiem Rady Obrony Państwa, następnie zaś stanął na czele Głównego Urzędu Ziemskiego. Ustąpiwszy dnia 4 kwietnia 1922 r. z tego stanowiska, brał w dalszym ciągu udział w pracach Sejmu ustawodawczego oraz w wewnętrznej pracy organizacyjnej P. S. L.

W Sejmie obecnym piastował godność wiceprezesa klubu sejmowego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Dr. Marjan Seyda.

Urodzony w r. 1879 w Poznaniu. Studja prawnicze oraz w dziedzinie historji sztuki odbywał w Berlinie, Wrocławiu i Monachjum. Od r. 1906 do marca 1915 był redaktorem naczelnym „Kurjera Poznańskiego“. Od marca 1915 r. dyrektorem politycznej organizacji centralnej Agencji Polskiej w Lozannie, od jesieni 1917 r. do sierpnia 1919 r. członkiem Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu i kierownikiem jego wydziału prasowego; położył on wielkie zasługi w dziedzinie związania sprawy polskiej z losami państw Ententy, będąc jednym z najbliższych i najbardziej zaufanych współpracowników Dmowskiego w okresie Konferencji Pokojowej. W tym czasie opracował książkę p. t. „Territoires polonais sous la domination prusienne“ (Paris 1919), oraz szereg memorjałów dla Konferencji Pokojowej, dotyczących b. dzielnicy pruskiej, między innemi odpowiedź na memorjał, w którym delegacja niemiecka przeciwstawiała się pierwotnym warunkom pokojowym.

W r. 1917 skazany in contumaciam na rok więzienia za nie stawienie się do wojska pruskiego i skreślony przez pruskie ministerjum spraw wewnętrznych z listy obywateli państwa pruskiego.

Wybrany w r. 1919 jako poseł na Sejm ustawodawczy, brał czynny udział w pracach parlamentarnych, zwłaszcza w komisji spraw zagranicznych. Jednocześnie jako wiceprezes klubu sejmowego Zw. Lud. Nar., brał czynny udział w pracach stronnictwa, współpracował też w „Gazecie Warszawskiej“, gdzie zamieścił szereg artykułów.

Proponowanego mu w r. 1919 stanowiska wiceministra spraw zagranicznych w gabinecie p. Skulskiego nie przyjął, nie chcąc brać odpowiedzialności za politykę ówczesnego rządu w sprawie ukraińskiej, którą uważał za niebezpieczną i szkodliwą.

Życie polityczne.

Wyjazd Premjera do Krakowa. — Min. Kiernik objął urzędowanie. — Głosowanie w Sejmie nad exposé odbędzie się w sobotę. — Dymisja wiceministra sprawiedl.

Wczoraj o godz. 1.40 po południu, prezes gabinetu, p. Witos wyjechał na jednodniowy pobyt do Krakowa. Powrót premjera do Warszawy nastąpi w piątek rano.

*

Wczoraj przedpołudniem minister spraw wewnętrznych p. Kiernik objął urzędowanie. Urzędników ministerstwa przedstawił nowemu szefowi wiceminister Olpiński, składając równocześnie imieniem całego personalu przyrzeczenie dalszej, wytężonej i lojalnej pracy. W odpowiedzi przyrzekł p. Minister urzędnikom, że znając dokładnie sprawy urzędnicze, będzie stał zawsze na ich straży. Zapewnił również, że Ministerstwo będzie jak najbezwzględniej występowało przeciw burzycielom spokoju. Podniósł znaczenie Policji państwowej, która dzięki usilnej pracy stanęła na wysokości zadania.

*

Wczoraj w południe odbyło się posiedzenie Komitetu ekonomicznego Rady Ministrów, na którem omawiano ekonomiczną część piątkowego ekspose.

Jak się dowiadujemy, ekspose rządowe będzie krótkie. Przeważna część klubów a zwłaszcza kluby, stojące na stanowisku popierania Rządu, złożą w dyskusji tylko krótkie oświadczenia. Mimo to już dziś można uważać za pewne, że na posiedzeniu piątkowem nie przyjdzie do głosowania nad ekspose rządowem wskutek tego, że w piątek po południu odbędzie się posiedzenie Senatu. Obrady Sejmu będą odroczone do soboty i dopiero w tym dniu przystąpi Izba do głosowania nad wnioskiem o wotum zaufania dla nowego Rządu.

*

Pisma donoszą, że wiceminister sprawiedliwości Rudziński, złożył przed kilku dniami podanie o dymisję i powraca do sądownictwa.

*

Kandydatem na prezesa klubu P. S. L. „Piast“ jest zasłużony działacz na niwie ludowej i ceniony pisarz ludowy pos. **Jakób Bojko.** W tej kombinacji wiceprezesurę klubu objąłby pos. Bryl, sprawa ta jednak nie jest jeszcze przesądzona.

Dlaczego ustąpił marsz. Piłsudski

dowiedziała się lewica — ale o tem tajemnica.

Warszawa. (Tel. wł.).

Jak już wczoraj donieśliśmy, marsz. Piłsudski podał się do dymisji we wtorek o godz. 1-szej po południu. Tegoż dnia wieczorem sprawozdawcy pism lewicowych otrzymali obszerne oświadczenie p. Piłsudskiego o powodach jego ustąpienia. W parę godzin później uznano w kołach lewicowych, że ogłoszenie tego oświadczenia jest niepożądane (dla kogo?) i wycofano je ze wszystkich pism, zarówno warszawskich jak i prowincjonalnych, do których uprzednio treść listu przetelefonowano. Wstrzymanie opublikowania tego pisma nastąpiło ze względu na jego treść (!).

Prasa lewicowa donosi, że mianowania szefa sztabu generalnego należy oczekiwać w najbliższym czasie.

Przyjazd gen. sekretarza Ligi Narodów do Warszawy.

Warszawa. (Tel. wł.).

Z powodu zapowiedzianego przyjazdu do Warszawy sir Erika Drummonda, generalnego sekretarza Ligi Narodów, który ma przybyć dnia 3 czerwca na zaproszenie rządu polskiego, przedstawiciel nasz otrzymał od p. Neymana, członka sekretarjatu Ligi, bawiącego obecnie w Warszawie, następujące szczegóły:

Sir Erik Drummond, pierwszy generalny sekretarz Ligi Narodów, Anglik, urodzony w r. 1876, po ukończeniu szkół średnich i wyższych, w roku 1900 wstąpił do służby dyplomatycznej. Od roku 1906 pracował w szeregu podsekretarzy stanu w ministerstwie spraw zagranicznych. **W r. 1915 mianowany został szefem gabinetu ministra spraw zagranicznych Asquitha,** na tem stanowisku pozostawał za czasów Greya i Balfoura. **W r. 1917 towarzyszył Balfourowi do Stanów Zjednoczonych** oraz współpracował przez czas trwania konferencji pokojowej w Paryżu. Następnie powołany został **na stanowisko pierwszego sekretarza Ligi Narodów,** a zadania, które tu miał do spełnienia, były nader trudne i skomplikowane. Należało stworzyć międzynarodowy aparat, któryby te zadania mógł wypełnić. Sir Erik Drummond zorganizował ten aparat rychło, powołując kompetentnych ludzi i za swoją działalność uzyskał sobie **jednomyślne uznanie wszystkich państw wchodzących w skład Ligi.**

Sir Erikowi Drummondowi **towarzyszy w podróży do Polski Paweł Mantoux, Francuz,** dyrektor sekretarjatu politycznego Ligi, ur. w r. 1877, przed wojną profesor historji nowożytnej, uczestnik wojny, w której był raniony. **W Lidze Narodów kierował sprawą zatargu polsko-litewskiego.**

Dyskusja w parlamencie francuskim

nad okupacją Ruhry.

Paryż. (PAT).

Onegdaj toczyła się w Izbie deputowanych **dyskusja w sprawie okupacji terenów Ruhry.** Tardieu w mowie swej pochwalał samą okupację, zarzucił jeno, że **siły okupacyjne są za słabe.** Poincare odparł zarzuty Tardieu, wykazując, **że siły Francji na terenie Ruhry są zupełnie wystarczające,** zwłaszcza, że Niemcy **są rozbrojone niemal zupełnie.** W razie gdyby opór Niemiec przewlekał się do zimy, **władze okupacyjne zastosują ostre środki represyjne.**

Izba przyjęła wywody Poincarego z zadowoleniem

Dookoła ugody z Rusinami.

Kongres polityczny we Lwowie. — Zlikwidowanie rządu Petruszewycza. Autonomja terytorjalna. — Reprezentacja ukraińska w Sejmie. — Wspomnienia z niedawnej przeszłości. — Działalność antypolska Rusinów.

I.

Od dłuższego czasu prasa ruska we wschodniej Małopolsce pisze wiele na temat... ugody z Polakami. Przed kilkoma dniami odbył się nawet we Lwowie kongres polityczny na którym ta właśnie kwestja znalazła się na pierwszem miejscu. Rezolucje z owego zjazdu podaliśmy już wcześniej, więc obecnie chcemy zająć się nieco obszerniejszem omówieniem tej sprawy.

Jakie przedewszystkiem żądania i wytyczne uchwalił dla siebie ów kongres?

Zlikwidowano przedewszystkiem agendy egzotycznego „rządu“ emigracyjnego dra Petruszewycza, osądzając bardzo surowo jego dyktatorską działalność i przypisując mu wszystkie winy doznanych niepowodzeń politycznych. z ust też najwybitniejszych przedstawicieli tej partji padło po raz pierwszy **hasło szukania porozumienia z narodem polskim.**

Najważniejszemi zadaniami partji trudowej, od urzeczywistnienia których robiono zawisłem dalsze prowadzenie polityki „lojalnej“ jest: **zaprowadzenie autonomji terytorjalnej, rozpisanie nowych wyborów do Sejmu i sankcjonowanie tudzież odpowiednie uposażenie istniejącego dotychczas tajnie uniwersytetu ukraińskiego.**

Tymczasową reprezentację ukraińskiej partji ludowej w Sejmie obejmie klub posłów wołyńskich i z jego ramienia pertraktacje z Rządem co do omówienia postulatów partji prowadzić ma poseł Pidhirskij.

O ile pertraktacje jego doprowadzą do jakichś pozytywnych rezultatów, wyjedzie do Warszawy specjalna delegacja partyjna z odpowiedniemi pełnomocnictwami.

Zanim zajmiemy się omówieniem owych rezolucji, postawionych nawiasem mówiąc przez **jedną partję**, co do której **właściwie** niewiadomo jaką siłę liczebną reprezentuje. nie od rzeczy będzie rzucić pobieżne przynajmniej światło na to. jak stosunki polsko-ruskie układały się od wielu lat.

Faktem więc jest. że od pierwszych chwil kiedy zarówno Polacy, jak Rusini dostali się pod rządy absolutystyczne Austrji stosunek ten psuł się i stawał coraz gorszy. Podczas. gdy Polacy zmagali się od pierwszej chwili z despotyzmem. Rusini byli niestety... naszymi katami. Działalność ich określa lapidarnie nasz publicysta Antoni Chołoniewski w sposób następujący:

W roku 1848. gdy Austrjacy wieszali najszlachetniejszych synów Polski. rusin Chomiński był policmajstrem we Lwowie, a tenże sam człowiek maczał ręce we krwi rzezi tarnowskiej. Jakiemi szlakami polatywał duch wschodnio-galicyjskiej Ukrainy. najlepiej zaświadczy szczegół, że uczony poeta rusiński, ks. Markian Szaszkiewicz, który temi czasy działał a pierwszy w tym kraju użył języka ukraińskiego w poezji. nie miał pilniejszych natchnień jak wyśpiewać w tej umiłowanej ojczystej mowie hymn na cześć tyrana, ces. Franciszka I. W Wiedniu gdzie Polacy byli ścigani. jako żywioł buntu, Rusini byli benjaminkami jako podpory reakcji. I tak szły lata całe, dziesięciolecia długie. Ciężko nam to wymazać z pamięci. że bracia Ukraińcy byli przyjaciółmi naszych wrogów. a wrogami tych żywiołów, które w mniemaniu ogólnem uchodziły za czynniki wolności. Prusacy uznani zostali przez cały świat cywilizowany za uosobienie wstecznictwa i nieprzyjaciół kultury. Ukraińcy znaleźli się wśród przyjaciół i sojuszników pruskich. Pamiętna jeszcze jest afera Krysiaka. który zdemaskował serdeczne porozumienie prusko-ukraińskie w znacznej części na gruncie antypolskim. Wreszcie i wojna nie przyniosła zmian żadnych. Cały świat odwrócił się ze wstrętem od Prusaków. jako nowoczesnych Hunów, tylko Ukraińców widzieliśmy stale w ich objęciach nigdy zawodnych, zawsze wiernych, gotowych wielbić, co wszyscy wyplwają z odrazą.

Gdy wojna skończyła się wreszcie pomyślnie dla przeciwników Prus, Rusini rozprószeni na różnych emigracjach, przeważnie jednak poprzytulani pod różnemi skrzydłami niemieckiemi, wszczęli starą kampanję oskarżycielską przeciw Polsce, zawsze wrogo usposobieni, zawsze nieprzejednani.

Pomijamy, nie chcąc krwawić ran, szczegóły ohydnej walki Rusinów z nami w latach 1918 i 1919 we wschodniej Małopolsce. walki, które świadczyły o tak potwornej zawziętości do wszystkiego co polskie, że tym, którzy tych rzeczy na własne oczy nie widzieli — trudno byłoby coś podobnego pojąć i wyobrazić sobie.

Skądże teraz ta chęć do zgody, jakie prawo do żądań?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Antypolski kierunek zwyciężył wśród trudowików.

Prezesem „Narod. Komitetu“ ukraińskiego wybrano Ochrymowicza, wroga Polaków.

Lwów 30 maja.

Ukraińska partja ludowa, która obradowała onegdaj we Lwowie, dokonała nareszcie wyboru nowego prezydjum „Narodnego Komitetu“. Wobec tego, że w nowym składzie „Narodnego Komitetu“ wybranym na ostatnim zjeździe dr. W. Baczyński nie miał ze sobą zupełnego poparcia i obawiano się wskutek tego nowych starć w partji. oświadczył on, że wyboru prezesa absolutnie nie przyjmie. **Prezesem wybrano** jednogłośnie **dra Włodz. Ochrymowicza,** adwokata i dyrektora „Dnistra“. Pierwszym wiceprezesem wybrany prezes ukraińskiego klubu sejmowego Samuel **Pidhirskij.** Drugim zastępcą: dr. W. **Baczyński.** Trzecim zastępcą: ks. Tytus **Wojnarowski.** Czwartym zastępcą: b. poseł **Terszakowiec,** sekretarzem Dr. **Howikowicz.**

Wybór dra Ochrymowicza prezesem „Narodnego Komitetu“ uważać należy za zwycięstwo **opozycji, zwalczającej rzekomo ugodowe tendencje dra W. Baczyńskiego.**

W ten sposób trudowa partja, idąca na pasku Petruszewycza dowiodła raz jeszcze, że w dalszym ciągu żywi złudne nadzieje na „odebranie“ Polakom Wschodniej Małopolski.

Na pograniczu polsko-litewskim nareszcie zapanował spokój

Ludność dawnego pasa neutralnego szczęśliwa, że ustały rabunki i napady litewskie.

Wilno 29 maja.

Wojewoda wileński Raczkiewicz przeprowadził onegdaj **inspekcję pogranicza litewskiego,** stanowiącego do niedawna pas neutralny.

Stwierdzono, że w przeciągu krótkiego okresu rządów polskich **zapanowało na pograniczu zupełne uspokojenie umysłów wśród ludności miejscowej,** jak polskiej, tak i litewskiej, i wszędzie daje się odczuwać **zaufanie do władz polskich,** góruje dążenie do spokojnej pracy nad odbudową zniszczonych warsztatów.

Ludność wyrażała wdzięczność rządowi polskiemu, iż **ustały nareszcie napady partyzanckie, rekwizycja i przymusowe świadczenia, jakie miały miejsce ustawicznie w b. pasie neutralnym.**

Ostrożnie z kapitałem zagranicznym!

Przedewszystkiem ulokujmy nasz kapitał polski — a potem ściągajmy zagraniczny.

Bywały wypadki specjalnych zobowiązań ze strony rządu względem kapitalistów zarówno krajowych jak i zagranicznych, którzy za uruchomienie nowych gałęzi przemysłu w Polsce uzyskiwali pewne przywileje, dające im pierwszeństwo na uruchomienie fabrykacji w ciągu szeregu lat.

Rzecz prosta, że tego rodzaju zobowiązania musiały krępować rząd i na pewien czas uniemożliwiać racjonalną konkurencję.

O ile klauzule uprzywilejowania w tym względzie mogą mieć pewną rację względem kapitałów krajowych, o tyle są one niepożądane, jeżeli mowa o kapitałach zagranicznych.

Dlatego też dziś, kiedy czasy się zmieniły, wszelkie zawierane umów, gwarantujących uprzywilejowanie kapitalistów zagranicznych, **musi być przez rząd niesłychanie skrupulatnie rozpatrywane.**

Chodzi bowiem o to, czy nie krzywdziłyby one kapitałów krajowych, które w pierwszym rzędzie winny być brane pod uwagę.

Z kolei kapitaliści krajowi w zrozumieniu interesów krajowych, nie powinni zbyt wygórowanemi żądaniami uniemożliwiać rządowi porozumienie się z nimi.

Złote bony skarbowe pokrywają część deficytu budżetowego.

Złote bony skarbowe dały w kwietniu z górą 100 miljardów mk. Wpływ za maj będzie jeszcze większy. Pokrywają więc one w poważnym stopniu deficyt budżetowy, który zresztą według ostatnich danych cyfrowych ministerstwa skarbu — nie jest poważny, gdyż nie przekroczył w kwietniu sumy 170 miljardów marek. Pozatem jest to pomyślny objaw zmysłu oszczędności ogółu, co jest najlepszą gwarancją uzdrowienia naszych stosunków gospodarczych, w szczególności zaś kredytowych.

Wielki tydzień harcerstwa.

W czerwcu b. r. odbędzie się na całej przestrzeni Rzeczypospolitej wielki tydzień harcerski.

Tydzień harcerski ma na celu wszechstronną propagandę harcerstwa wszerokich kołach społeczeństwa i młodzieży, oraz zyskanie środków materjalnych na cele ogólne związku harcerstwa polskiego.

Protektorat nad Wielkim Tygodniem Harcerstwa objął prezydent Rzeczypospolitej p. Wojciechowski.

Import cukru do Polski zakazany.

Wbrew pogłoskom, jakoby import cukru do Polski miał być dozwolony, weszło w życie rozporządzenie ministra przemysłu i handlu. oraz skarbu, na mocy którego przywóz wszelkich gatunków cukru z zagranicy, jest zakazany.

Cytadela lwowska stadjonem sportowym dla wojska.

Przy udziale wybitnych rzedstawicieli miasta i wojskowości odbyło się w niedzielę popołudniu we Lwowie uroczyste otwarcie stadjonu wojskowego 19 p. p. na Cytadeli. Uroczystość rozpoczęła się poświęceniem boiska, poczem ppułk. Pieniążek skreślił znaczenie sportu dla wychowania żołnierza. Następnie odbyły się zawody lekko-atletyczne, gimnastyczne, spotkanie bokserskie i zawody w piłkę nożną między 19 p. p. a 5 pap. Grę rozpoczął gen. Jędrzejowski który kopnął piłkę w stronę drużyny 5 papu. Licznie zgromadzona publiczność odniosła z przebiegu uroczystości i z zawodów jak najlepsze wrażenie.

Refleksje lokatora.

Zarobki maleją, wydatki wzrastają. — Skąd ma lokator płacić za czynsz w złotych polskich? — Dylemat trudny do rozwiązania. — Autentyczne zdarzenie. — Polityka rządu. — Perspektywy na przyszłość.

Przed kilku dniami pomieściliśmy na łamach pisma naszego dwa rzeczowe artykuły o ustawie o ochronie lokatorów z punktu widzenia właścicieli domów, następnie artykuł traktujący o tej samej sprawie ze stanowiska sublokatorów. Obecnie dla dania całokształtu zagadnienia, zamieszczamy uwagi lokatora. W ten sposób kwestja owa znajdzie oświetlenie z trzech zasadniczo odmiennych punktów widzenia interesowanych czynników.

Przyp. Red.

Kraków, 31 maja.

Projekt zmiany ustawy o ochronie lokatorów, przewidujący opłaty czynszowe w markach polskich, przeliczanych na złote polskie (wedle kursu franka szwajcarskiego), z zastosowaniem progresji aż do zrównania z wartością czynszu przedwojennego z r. 1914, **napełnił trwogą** nietylko serca **„opornych" lokatorów**, lecz i tych **„lojalnych"**, którzy uiszczają 40-krotne czynsze przedwojenne oraz wzrastające ciągle opłaty za świadczenia. Wielu nieposkujących mieszkaniami lokatorów, przewiduje przy dzisiejszym wzroście innych wydatków i podatków miejskich **niemożność utrzymania się przy dawnych mieszkaniach** wobec faktu, że **zarobki inteligencji** zwłaszcza, **nie wzrosły w tym stosunku, jak wydatki.**

W dwóch apologetycznych artykułach interesów właścicieli realności, zamieszczonych w „Gońcu Krakowskim" p. dr. S. (z Rzeszowa) potępił w czambuł wszystkich lokatorów, toteż po przeczytaniu jego wywodów niejeden z licznej rzeszy lojalnych lokatorów, doszedł już zapewne do takiego zwątpienia o swej uczciwości, że przypominając sobie słowa bankiera Rosenblatta z komedji „Złoty Cielec" musi powtarzać nieustannie: „ja złodziej, ty złodziej, on złodziej — my wszyscy jesteśmy złodzieje!" Przewidując niemożność utrzymania się przy mieszkaniu a częstokroć od przeszło lat 20 zajmowanego, przy czynszu w złp., wzrastającym do wartości przedwojennego, na uiszczanie jakiego wskutek zmiany warunków i konjunktur osobistych zdobyćby się nie mógł, jął też niejeden lokator zatrapiać siebie i swą rodzinę perspektywą opuszczenia dawnego mieszkania i wynalezienia tańszego. Otóż, **jest to dylemat trudny do praktycznego rozwiązania**, bo faktycznie uzyskanie nowej siedziby mniejszej i tańszej staje się nieprawdopodobieństwem przy dzisiejszych wymaganiach niektórych z mniej wyzyskiwanych właścicieli realności.

Opowiadano mi jako autentyczny następujący incydent: Pewna nader przedsiębiorcza właścicielka kamienicy, pragnąc poprawić swoje interesa, postanowiła, ze znaną jej lokatorom energją w ściąganiu słonych rachunków za świadczenia, **nadbudować III piętro na swej realności.** Ogłosiwszy, że ma mieszkania do wynajęcia, zażądała od kompetującego o 3 pokoje z kuchnią **tylko 123.000.000 Mk.** za promesę **zarezerwowania** mu takiego lokalu w przybudówce, a prócz tego zawarcia kontraktu na pięć lat za umówionym czynszem w złp.! Czyliż możliwą byłaby wobec podobnych cen lub nawet skromniejszych jakakolwiek zmiana mieszkania?

Zrzekłszy się zatem starej siedziby, wypadłoby osiedlić się, za przykładem koczowniczych band cygańskich, **na świeżem powietrzu**, ale sławetny Magistrat nie zezwoliłby na to, gdy błonia są uprawione przez amatorów nowalijek, dygnitarzy magistrackich i ich adherentów. Proszę też sobie wyobrazić, coby obecnie namiot kosztował.

Jeśli położenie wielu właścicieli realności przedstawia się niewesoło, to i sytuacja wielu lokatorów nie jest do pozazdroszczenia i niechaj im wolno będzie pofilozofować na temat, **że rząd nasz wpada z jednej ostateczności w drugą, pozwalając raz mieszkać w cudzych domach zadarmo**, a następnie znowu, chcąc naprawić swój błąd, **zamierza przeciążyć lokatorów czynszami, opłatami za świadczenia, podatkami na rzecz państwa i gmin miejskich.** Pomijając już okoliczność, że opłaty za świadczenia będą zawsze stanowić, na wzór serwitutów z czasów rosyjskich, powód do niezgody między właścicielami i lokatorami, zdawać sobie trzeba sprawę z tego, że **wzmoże się niesłychanie drożyzna i nieodłączne z nią żądania podwyżki pensyj urzędniczych**, a pośrednictwo mieszkaniowe stanie się lukratywnym procederem.

Incola cracoviensis.

Dalsze wydalanie wichrzycieli niemieckich.

Jako represja za wydalanie obywateli polskich z obszaru Rzeszy niemieckiej Województwo poznańskie wydało dekret, wydalający 35 Niemców zamieszkałych na obszarze Województwa. Z tego 2 obowiązanych jest opuścić obszar państwa polskiego w przeciągu 24 godzin. Przewidziane są dalsze wydalenia.

Odznaczenie uczonego amerykańskiego.

Rząd polski udekorował orderem „Polonia Restituta" prof. Uniwersytetu Columbja w St. Zjednoczonych, p. M. Butlera za zasługi położone w dziedzinie naukowej z zakresu spraw polskich.

Dekoracji orderem dopełnił minister pełnomocny i poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Stanach Zjednoczonych, Dr. Wróblewski.

Tajny arsenał karabinów i armat w pow. buczackim.

600 karabinów i 2 armaty znalazła policja ukryte wśród chłopów ruskich.

Od naszego korespondenta.

Buczacz, 30 maja.

Od pewnego czasu przeprowadza policja państwowa systematyczną rewizję w poszukiwaniu za bronią wśród chłopów ruskich we wschodniej Małopolsce.

I tak, onegdaj w powiecie buczackim znaleziono istny arsenał broni. Oto chłopi tamtejsi ukryte mieli w szopach oraz zakopane w ziemi przeszło 600 karabinów w dobrym jeszcze stanie i 2 armaty. Ponadto znaleziono kilkadziesiąt rewolwerów, kilkanaście aparatów telefonicznych, oraz odpowiednią ilość amunicji.

Handel zrabowanemi przedmiotami kościelnemi.

Komisarze bolszewiccy puszczają w obieg zrabowane w Rosji obrazy i kosztowności kościelne.

Toruń 29 maja.

W ostatnich tygodniach w handlu gdańskim ukazały się **cenne przedmioty, obrazy, perły i kamienie**, noszące bardzo często charakter czysto rosyjski. Z cynizmem uragającym etyce chrześcijańskiej, handluje się różnemi kosztownemi przyborami kościelnemi i obrazami, ozdobionemi drogiemi kamieniami, które niewątpliwie pochodzą z cerkwi i kościołów rosyjskich.

Przypuszczenie jest bliskie, że likwidatorami tak majątku kościelnego jak i prywatnego są **bardzo licznie krzątający się w W. Mieście komisarze bolszewiccy**, którzy w myśl zasady bolszewickiej: „kraść bo to obce" uzgadniają swój interes osobisty z zasadą głoszoną głupim. Przetrawiają ci Rosjanie prawomyślni obecnie **owoce swej „pracy" w Sowdepji.**

Kto może być maklerem giełdowym

7-go czerwca b. r. wchodzi w życie rozporządzenie Ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu w przedmiocie powoływania i zwalniania oraz praw i obowiązków maklerów na giełdach pieniężnych w Polsce.

Nowe rozporządzenie przewiduje, że maklerem na giełdzie pieniężnej może być tylko obywatel polski w wieku od 30 do 70, który był przez dłuższy czas samodzielnym kupcem lub zajmował samodzielne stanowisko w bankowości, handlu lub przemyśle i posiada zasadniczo niezbędne do spełniania zawodu maklerskiego wiadomości, z których winien się wylegitymować przed specjalną Komisją egzaminacyjną.

Urlopy oficerów — rezerwistów.

Najświeższy rozkaz Dzienny Min. Spraw W. (Nr. 85) wyjaśnia, że oficerom, którzy prosili o przeniesienie do rezerwy, aż do rozstrzygnięcia ich podań, udzielić może urlopów bez poborów wyłącznie Minister Spraw Wojskowych.

Podania o udzielenie tych urlopów powinny być przedkładane w drodze służbowej przez Oddział V. Szt. Gen.

Bilety ulgowe dla urzędników państwowych.

Na zarządzenie Ministerstwa kolei żelaznych mogą pracownicy państwowi, którym na podstawie stałej legitymacji urzędowej przysługuje 50-procentowa ulga taryfowa dla pojedyńczych przejazdów kolejami otrzymywać także wszelkie opłaty okresowe, to jest roczne, sezonowe i miesięczne po cenach o połowę niższych od cen normalnych. Pracownicy państwowi, nie posiadający stałej legitymacji, a to pracownicy kontraktowi, mianowani aż do odwołania lub prowizorycznie oraz praktykanci mogą nabywać tylko ulgowe bilety miesięczne do jazd między miejscem zamieszkania a siedzibą urzędu, o ile wykażą się świadczeniami, wydawanemi co miesiąc przez odnośną państwową władzę przełożoną, że mieszkają poza miejscem urzędowania.

Poświęcenie krzyża na mogile Padlewskiego.

W niedzielę ubiegłą Płock był świadkiem poświęcenia krzyża na miejscu stracenia bohatera z roku 1863 — Zygmunta Padlewskiego. Tablica przybita do krzyża opiewa: „1863 r., ś. p. Zygmuntowi Padlewskiemu, bohaterowi walk o niepodległość Ojczyzny, naczelnikowi powstania w województwie płockim. Pamiątkę tę na miejscu męczeńskiej śmierci postawił hufiec harcerski im. Zygmunta Padlewskiego".

Bandyta w wojskowym mundurze.

Napad rabunkowy w śródmieściu. — Ofiarą napadu chłop. — Łup 50 dolarów, 300 koron i miljon marek. — Aresztowanie sprawców.

Sensacją ubiegłego tygodnia był napad rabunkowy, dokonany w Przemyślu na ulicy Jagiellońskiej. Oto wieczorem w sieniach jednej z kamienic, przy tej ulicy położonych, napadło kilku ludzi na chłopa, z Pozdziacz, Stefana Pawlyna, który miał przy sobie marną gotówkę, bo 50 dolarów, kilkaset koron i 1 miljon marek polskich.

Napadu tego dokonali Michał Utrzyń, i osobnik w mundurze sierżanta niejaki Józef M. — Po ubezwładnieniu ofiary napadu rabusie zabrali chłopu wszystką gotówkę i poczęli uciekać.

Na krzyki napadniętego zbiegli się ludzie jakoteż i policja. Z opisu podanego przez Pawłyna wywiadowcy ustalili dalszy tok śledztwa, które wkrótce uwieńczone zostało schwytaniem sprawców napadu.

Aresztowanych, między nimi także Izraela Reitmana, odstawiono po wstępnych dochodzeniach do więzienia tut. sądu okręgowego, gdzie staną zdaje się przed sądem doraźnym.

Z MAŁOPOLSKI.

GORLICE. — **Wiec zawodowy i polityczny.** Stowarzyszenie chrześcijańskich kupców i rękodzielników oraz Związek Lud.Narod. w Gorlicach na ostatniem swem zgromadzeniu gościł posła dra Konrada **Ilskiego, wiceprezyd. m.** Warszawy, jednego z najlepszych mowców obecnego Sejmu, który wygłosił dwa przemówienia, piękne, nagrodzone burzą oklasków.

Pierwsze przemówienie pan poseł wygłosił w Stow. kupców (własnym lokalu) do kupców i rzemieślników z miasta i okolicy. — Przemówienie o znaczeniu współdzielni rękodzielniczych i kupieckich i organizacji własnego rodzimego kredytu (kupców i rękodzielników) drogą kooperatywy powstałym. Obecny ustrój kapitalistyczny wymaga jak największych kapitałów — chodzi o to, by to nie był obcy nas wyzyskujący kapitał, ale własny — narodowy. Warsztat pracy każdego rękodzielnika, winien się zwiększać, róść na wartości, gdyż od dobrobytu poszczególnych warsztatów, zależy potęga ogspodarstwa narodowego.

Bezpośrednio potem odbył się publiczny wiec w sali Sokoła — przy udziale kilkutysięcznej publiczności. Wiec zagajony przez prof. **Czerwińskiego,** — odbył się nadzwyczaj poważnie i w zupełnym spokoju, mimo, że bojówki P. P. S. w komplecie znajdowały się na sali. Dr. Ilski, mimo poprzedniej przeszło godzinnej mowy, wygłosił z niezwykłą swadą i jasnością, dłuższe przemówienie o znaczeniu gospodarstwa narodowego. Zdziwieni słuchacze usłyszeli prawdziwie naukowy wywód z dziedziny ekonomji narodowej. Głęboka analiza codziennych wprawdzie, ale tak ważnych zjawisk gospodarstwa społecznego i uwydatnienie istotnych w nich pierwiastków, było treścią pięknej mowy posła. Praca i oszczędność — te dwa motory bogactwa narodowego krajów nie dotkniętych kataklizmem wojny, u nas znikły, względnie zmalały niezmiernie. Przyczyną tego brak stałego miernika pieniężnego u nas, niemożliwość kapitalizacji gotówkowej — znikła zupełnie oszczędność, a to pociągnęło za sobą zmniejszenie wydajności pracy.

Nasze obecne pokolenie ma rozwiązać bardzo wiele zagadnień z polityki ekonomicznej. Od jakości rozwiązania tych zagadnień zależy przyszłość państwa. Stąd rodzi się troska, by gospodarstwo społeczne w Polsce utrwaliło się na zdrowych zasadach ekonomicznych i nie straciło charakteru narodowego. Obowiązkiem naszym (obecnego pokolenia) jest właśnie te zasady realizować u samych podstaw.

Wykład był nagrodzony burzą oklasków i wywarł bardzo silne wrażenie na licznie zgromadzonych słuchaczach.

Poczem przemawiał p. **Kącki** z Tarnowa o celach życia narodowego w Polsce.

Poważny nastrój uczestników wiecu wywarł ogromne i dodatnie wrażenie wśród tutejszego społeczeństwa.

Matura. We wtorek zakończyła się matura w tutejszym gimnazjum pod przew. p. Trybowskiego.

Wynik matury przedstawia się następująco: Z postępem celującym zdali: 1) Fedak Edmund, 2) Lewiński Władysław, 3) Malczyk Józef, 4) Muerka Władysław. — Z postępem **dobrym:** 1) Kamiński Edward, 2) Landau Leon, 3) Bäck Feliks. — Z postępem dostatecznym: 1) Bałuka Bronisław, 2) Kosiba Aleksander, 3) Krzysa Józef, 4) Kuździał Władysław. 5) Szczaniecki Jerzy, 6) Aleksandrowiczówna Marja.

Krwawe wesele. Na weselu niejakiego Wrożka w Gliniku marjampolskim przyszło pomiędzy weselnikami do bijatyki niebywałej w historji tutejszego powiatu. W robocie były rewolwery, karabin, pałki i sztylety. Silnie podchmieleni weselnicy urządzili tak straszną masakrę, że jeden przestrzelony kilkakrotnie, walczy ze śmiercią w szpitalu miejskim, a czterech lżej rannych pozostało na opiece domowej z rozbitemi głowami itd.

Policja Państwowa natychmiast urządziła obławę, a przetrząsnąwszy wszystkie chaty, — zaaresztowała kilkunastu i zakutych odstawiła do tutejszego więzienia.

Dochody z podatków pośrednich.

Według wskazówek rządowych dochody z podatków pośrednich w roku ubiegłym wynosiły: spirytus i wódka 81.769.422.000 Mk., szampan 152,071.000 Mk., wino 539.159.000 marek; piwo 2,071.452.000 marek; cukier 42,713.627.000 marek; drożdże 119,369.000 M., wody mineralne 4,821.000 marek; węgiel 1,469.936.000 marek; nafta 5,973.053.000 Mk., zapałki 1,518,626,000 marek; tytoń 47,827.000 marek; papierosy i tabaka 4,514.457.000 marek. Do tego dochodzą: **podwyższone pobory podatkowe 97.766.000 marek; należytości za patenty na wyrób trunków i drożdży, jakoteż sprzedaż trunków 1,036,385.000 marek; kary pieniężne 1,131,304.000 marek.**

Oddawanie honorów wojskowych przez kadetów.

Uczniowie Korpusu Kadetów — jak dowiadujemy się — obowiązani są do oddawania honorów wojskowych w sposób przepisany:

1) Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej;
2) Chorągwiom i sztandarom wojskowym;
3) Wszystkim oficerom W. P. (i równorzędnym). oraz chorążym;
4) Uczniom szkół oficerskich, jako starszym kolegom.

Ponadto są obowiązani pierwsi pozdrawiać uczniów Szkoły Podchorążych.

Podoficerom kadeci salutować nie są obowiązani.

Czem handlują żydzi?

Po przybyciu do Warszawy pociągu z Równego policja ujęła na dworcu **Szmula Perlmana**, który wiózł w walizce połamane krzyże srebrne i różne przedmioty kościelne. Jednocześnie na dworcu głównym zatrzymano **Icka Woszczynę** z taką walizką, zawierającą podobne przedmioty kościelne.

Okradzenie dyplomaty.

Onegdaj dokonano we Lwowie tajemniczej kradzieży u jednego z wybitnych dyplomatów polskich z Warszawy, zamieszkałego chwilowo we Lwowie w przejeździe do Stanów Zjednoczonych, gdzie ma objąć placówkę konsula polskiego. Według zeznań owego dyplomaty na policji miał on w zamkniętej szufladce w biurku w żelaznej kasetce złożoną gotówkę i akcje ogólnej wartości przeszło 100 miljonów marek. Gdy pewnego dnia zajrzał do szufladki, spostrzegł brak kasetki, która zginęła w zagadkowy sposób, albowiem nie znaleziono żadnych śladów włamania. Policja przedsięwzięła energiczne dochodzenia w tej sprawie.

Chaos w administracji Kresów wschodnich.

Litwini łowią w tej mętnej wodzie ryby dla siebie. — Czas przystąpić do naprawy.

Sprawa naprawy kresów jest wciąż **po macoszemu traktowana.**

Szczególnie opłakane warunki pod względem administracyjnym panują w województwie białostockiem, które ze względu na swoje położenie na granicy polsko-litewskiej, zasługiwałoby na specjalną uwagę.

Niestety tak nie jest.

Rozwielmożnił się tu jeszcze z czasów wyborów do Sejmu **separatyzm narodowościowy, podsycany przez Litwinów.**

Brak odpowiednich ludzi do urzędów miejscowych. Starostowie są więcej mężami zaufania lokalnych interesów ziemiańskich, niż obrońcami interesów państwa, nie mając poczucia jego potrzeb.

Fakty te stwierdziła komisja sejmowa, bawiąca w Białymstoku od 8 do 15 maja. Do tych samych wyników doszła komisja inspekcyjna min. spr. wew.

Również w dziedzinie samorządowej są liczne braki, miasta są puszczone w samopas, nie ma po województwach inspektorów samorządowych.

Niektóre wojewódzkie kasy oszczędnościowe pracują bezpłatnie, te zaś, które zebrały materjał wartościowy zostały zlikwidowane **i... dotychczas niewiadomo co się stało z zebranym** przez nich materjałem.

Przypuszczać należy, że obecnie sprawy te w szybszym tempie zostaną naprawione, a wszelkie niedomagania zlikwidowane.

Skazanie urzędnika-łapownika.

Sensacyjny proces w Kołomyi.

Z Kołomyji donoszą nam:

Głośna w swoim czasie sprawa Kazimierza Wysockiego, kierownika urzędu ziemskiego w Kołomyji, znalazła swój epilog w dniach 14, 15 i 16 maja przed trybunałem orzekającym kołomyjskiego sądu okręgowego.

Oskarżonemu groziła podług ustawy marcowej **kara śmierci,** lecz wobec braku niezbitych dowodów winy, **skazano go tylko za łapownictwo udowodnione w jednym wypadku i za nadużycie władzy urzędowej na rok więzienia,** z wliczeniem aresztu inkwizycyjnego.

Zeznania świadków, między innemi marszałka powiatu p. Łażyńskiego i dziekana ks. Wójcika obciążyły bardzo oskarżonego i zaważyły na wydaniu wyroku.

Rozprawa budziła wielkie zainteresowanie ze względu na osobę obwinionego, który doszedłszy do władzy, szykanował ludzi, z jakimi z tytułu swego urzędu się stykał.

Ogólnopolska konferencja oświatowa.

Ogólnopolska konferencja oświatowa, zwołana staraniem ministerjum oświecenia publ., przy pomocy kuratorjum szkolnego poznańskiego i komitetu miejscowego, odbyła się w Bydgoszczy dnia 30 maja. Po Warszawie, Poznaniu, Lwowie, Wilnie przyszła kolej na Bydgoszcz.

Wystawa fryzjerska

W związku z ogólnopolskim zjazdem fryzjerów, jaki odbędzie 9 lipca w Poznaniu otwartą zostanie wystaw prac włosowych, perfumerji kosmetyków, narzędzi i urządzeń fryzjerskich. Ponadto odbędą się wielkie popisy konkursowe w czesaniu pań i charakteryzacji teatralnej z nagrodami.

Jeszcze w r. b. można uprawiać tytoń.

Wobec tego, że rozporządzenie, regulujące go uprawę tytoniu, ukazało się stosunkowo późno i doszło do wiadomości plantujących tytoń drobnych rolników, może już po rozpoczęciu uprawy tytoniu przez plantatorów w sposób podobny jak w roku zeszłym ministerjum skarbu nie chcąc niszczyć już zasadzonych roślin, postanowiło wyłącznie na rok bieżący zezwolić w niektórych okolicach kraju na uprawę 10 metrów kwadratowych na własne potrzeby plantatorom większym do zużycia na własne potrzeby takiej samej ilości tytoniu za opłatą ryczałtową 50.000 m. za 10 metrów kw.

Sprawa urlopów robotniczych.

Ministerjum pracy nie wydało dotychczas przepisów wykonawczych do ustawy o urlopach robotników, skutkiem czego pracodawcy skłonni są do interpretacji ustawy na niekorzyść robotników. To też robotnicy metalowi fabryk warszawskich na zebraniu 17 b. m. uważając stanowisko ministerjum pracy za sprzeczne z jego zadaniami, postanowili domagać się za pośrednictwem Chrześć. Zw. zawodow. metalowców jaknajszybszego wydania przepisów wykonawczych, zwracając się jednocześnie do ogółu robotniczego **o poparcie.**

Chrzestne matki.

Sieroty polskie z Syberji potrzebują matek lub ojców chrzestnych.

Znana jest wszystkim instytucja „Matek Chrzestnych", opiekunek żołnierzy, w czasie wojny. Ale w czasie pokoju, gdy armja mniej pomocy naszej potrzebuje, do serc naszych pukają najdroższe „Matkom" istoty — **dzieci.**

Gdzieś z głębi Rosji z Syberji, wyrwane śmierci głodowej, przyjechały do nas, dzięki energji kilku osób i ofiarności dalekiej Japonji, dzieci rodzin polskich, sieroty po rodakach naszych, którzy zginęli na dalekiej tułaczej drodze.

Komitet „Polka Repatrjantom" umieścił je w przeróżnych zakładach wychowawczych w całej Polsce. Zakłady te dbają o to, aby dzieciom było jaknajlepiej, a dzieci marzą o jednem: o „mamusi". Jest bowiem kilkadziesiąt szczęśliwych i ogólną zazdrością otoczonych dzieci, które mają „chrzestne matki". Taka „mamusia" (czasem „tatuś") pisuje do dziecka, nieraz z daleka, liściki; czasem prześle mu coś z ubrania, czasem książkę lub zabawkę; Komitetowi „Polka Repatrjantom" wpłaca za dziecko wkładkę miesięczną (od 10.000 Mk.). Niektóre dzieci mają po dwie „matki chrzestne", które wspólnemi siłami starają się zapewnić dziecku opiekę, zaś dzieci czują się niezmiernie szczęśliwe, że znalazły kogoś, kto o nie chce dbać i niemi się opiekować. Piszą do nowych opiekunów naiwne a serdeczne listy, które wyciskają niejednokrotnie łzy rozrzewnienia. Oto naprzykład: **„Tak się cieszę, że będę miał nową Mamusię, bo teraz żadnej nie mam"**, albo: **„Tak kocham Mamusię modlę się, żeby Mamusia była zdrowa, a jak umrze żeby poszła do Nieba".** — Każde cieszy się, że ma nową „Mamusię", lub „Tatusia". Dwoje zaniepokoiło się czy te nieznane „Nowe Mamusie" nie są również osamotnione a świecie i spotykamy w ich listach zdanie: **„Czy kochana Mamusia jest sama, czy ma kogo"?**

Prawie wszystkie te dzieci pochodzą z rodzin inteligentnych, gdzie były przyzwyczajone do życia rodzinnego, gdzie były otoczone ciepłem i serdecznością domowego ogniska. Teraz po przejściach okropnych i stracie rodziców, zgnębione i zbolałe ich duszyczki zaczynają odżywać w spokojnej i pogodnej atmosferze internatów. Jednak czują potrzebę zbliżenia się z kimś starszym, kto specjalnie dbać chce o jedno z nich i kto się niem interesuje. Oto wyjątek z listu jednej z pań przełożonych: **„Matki chrzestne są bardzo praktyczną instytucją, teraz wszystkie sieroty, które dotychczas Matek Chrzestnych nie mają, chodzą za mną i dopytują się, i proszą o Mamusie"**; oto z listu jednego dyrektora: „Chłopcy są rozczuleni i zrozumieć nie mogą, że znalazł się ktoś, kto chce o nich pamiętać".

Rozczulające mamy przykłady, że nawet dzieci warszawskie postawiły się w roli opiekunów innych, bezdomnych dzieci. Oto jeden 10-letni chłopaczek wyrabia guziki niciane i za uzyskane tym przemysłem piniądze, opłaca pewną sumkę, jako chrzestny ojciec. Pisze od do swej pupilki: **„Cieszę się, że mam lat 10, bo mam o rok więcej od Ciebie i mogę być twoim chrzestnym ojcem".** A odpowiedź brzmi: „Bardzo kocham mego Chrzestnego Tatusia, Ola".

Lecz tak wielu dzieciom brak jeszcze rodziców chrzestnych. Osoby, które się tą akcją zainteresują, zechcą łaskawie napisać do komitetu „Polka Repatrjantom", Warszawa, Krakowskie Przedmieście 6, m. 11, wymieniając płeć i wiek dziecka, którem chciałyby się zaopiekować.

Zjazd gazowników i wodociągowców.

6-ty zjazd gazowników i wodociągowców polskich odbędzie się w Bydgoszczy od 1 — 4 lipca. Zgłoszenia odczytów i zapotrzebowania kwater przyjmuje do 1-go czerwca Komitet organizacyjny, Warszawa, Mazowiecka 13, — Bydgoszcz—Gazownia.

Górnicy śląscy domagają się podwyżki.

Górnicy śląscy od dłuższego czasu pertraktują z przedsiębiorcami węglowymi w sprawie otrzymania dodatku drożyźnianego. Górnicy żądają 25 procentowej podwyżki do pensji kwietniowej, przemysłowcy węglowi ze względu na obecną stagnację na rynku węglowym oraz nadmiar produkcji węgla, o żadnych podwyżkach nie chcą słyszeć. Pertraktacje te nie zahamowały bynamniej intensywności pracy, nie zwracano się też w tej sprawie o interwencję do władz rządowych.

Zmiana organizacji Policji państwowej.

Warszawa. (Tel. wł.)

Komisja dla reformy administracji, która niedawno pracowała w prezydjum Rady Ministrów pod przewodnictwem gen. Sikorskiego, opracowała tezy w sprawie organizacji Policji. Według tych tez, które będą ujęte w formę ustawy, **publiczna służba bezpieczeństwa i porządku publicznego w państwie, jest zadaniem państwowej administracji ogólnej**, o ile ustawy nie przekażą jej w pewnej mierze ciałom samorządowym. W powyższym zakresie **będą ściśle oddzielone funkcje zarządzające i orzekające od funkcji wykonawczych.** Pierwsze sprawują wyłącznie urzędnicy cywilni administracji ogólnej, drugie administracja państwowa.

Dotychczasowa organizacja Policji państwowej z podziałem na komendy: główną, okręgowe i powiatowe **będzie zniesiona. Szefem Policji państw. w powiecie będzie starosta,** w województwie **wojewoda.** Policja państwowa podlega służbowo bezpośrednio starości, względnie wojewodzie i otrzymuje od nich polecenia. W sprawach wyszkolenia, zaopatrzenia i dyscypliny podlega Policja państwowa na obszarze powiatu starości, za pośrednictwem powiatowego komendanta policji, na obszarze wojewódzkim wojewodzie, za pośrednictwem wojewódzkiego komendanta policji.

Klęska gradowa w Polsce nie ustaje!

Po Wschodniej Małopolsce i Podkarpaciu strefa gradowa przesunęła się na b. Kongresówkę.

Niebywały huragan gradowy, jakiego najstarsi nawet ludzie nie pamiętają, nawiedził Częstochowę i jej okolice w ubiegły poniedziałek popołudniu.

Całe masy twardego i przeźroczystego jak szkło gradu wielkości orzechu laskowego jęły zasypywać ziemię. Padały kawałki lodu. W ciągu kilku minut ulice pokryły się **grubą warstwą lodu**, pod ścianami zaś domów i w zakątkach potworzyły się zaspy o kilkunastu centymetrach wysokości.

Huragan gradowy trwał blisko pół godziny i poczynił poważne szkody w postaci **mnóstwa wybitych szyb i rozbitych dachówek.**

Wszystkie te straty są niczem jednak w porównaniu ze szkodami, jakie wyrządził grad w polach i ogrodach. Pięknie wybujałe żyto zostało zniszczone. Kapustę i wszelkie warzywa **grad wbił w ziemię, miejscami zaś zniknęły one literalnie z powierzchni.** Pączki i kwiecie na drzewach owocowych postrącane zostały wraz z gałązkami. Huragan gradowy był dla okolicy prawdziwą klęską i poczynił nieobliczalne szkody materjalne.

Jak obraduje parlament sowiecki.

Przy dźwiękach hymnu międzynarodówki.

Kijowski korespondent rosyjskiego pisma „Dni" podaje charakterystyczny opis jednego z posiedzeń ukraińskiego parlamentu sowieckiego w Kijowie. Parlament ów obradował w sali teatralno-cyrkowej, przerobionej z fabryki i odpowiednio udekorowanej. W roli prezydenta parlamentu fungował towarzysz Petrowskij, w roli wiceprezydenta tow. Rakowskij.

Jedynym w swoim rodzaju jest ów sowiecki parlament; na całym świecie nie znalazłoby się podobnego tworu. Wszelkie „wnioski" i „rezolucje" przyjmowane są w sowieckim parlamencie „jednogłośnie", nie istnieje żadna opozycja; nikt nigdy nie przeszkadza owej „jednomyślności".

Z „wrogami" systemu sowieckiego walczy się w sposób następujący: Rakowskij odczytuje wyciągi z rosyjskich gazet „burżuazyjnych", ukazujących się zagranicą i polemizuje z tym „niewidzialnym" wrogiem. Rzecz prosta, że ów parlament sowiecki — do którego nie każdy komunista może się dostać — nie jest wolny od pewnych prądów opozycyjnych, rząd jednak umie je zdusić w zarodku. Deputowani muszą przyjąć „przygotowane" rezolucje, gdyż inaczej...

Na zewnątrz parlament sowiecki przedstawia się następująco: Deputowani siedzą na swych miejscach wedle odcieni partyjnych (maksymaliści, minimaliści, bolszewicy, mienszewicy); prezydent i członkowie rządu siedzą na trybunie. Rakowskij jawi się w uniformie „od parady": w bluzie żołnierskiej i wysokich butach. Petrowskij pozdrawia deputowanych i otwiera posiedzenie parlamentu. Orkiestra (nieodzowny atrybut parlamentu sowieckiego) gra hymn międzynarodówki.

— Jako kandydaci do prezydjum podani są Rakowskij i Petrowskij... Czy nikt się nie sprzeciwia?... Nie?... „Jednogłośnie" przyjęte...

Orkiestra gra hymn międzynarodówki...

Następnie ktoś z rządu wygłasza mowę powitalną...

Nieustanne „hurra"...

Orkiestra gra hymn międzynarodówki.

— Podaję wniosek wysłania telegramu hołdowniczego do rządu sowieckiego w Moskwie... Czy ma kto co przeciw temu?... Nikt?... „Jednogłośnie" przyjęte...

Orkiestra gra hymn międzynarodówki...

Tow. Petrowskij przedkłada program oficjalny. I ten także program jest „jednogłośnie" przyjęty.

— „Sytuację zewnętrzną przedstawi tow. Rakowskij".

Burza oklasków.

Orkiestra gra hymn międzynarodówki.

Tow. Rakowskij występuje z emfatyczną mową, zwalczającą gwałtownie międzynarodowy kapitał. Na trybunę wstępuje kolejno zastępca frakcji komunistycznej i przedkłada rezolucję, w której podkreśla z uznaniem produktywną działalność proletarjatu. „Czy oświadcza się kto przeciw przyjęciu tej rezolucji?... Nie?... Przyjęto „jednogłośnie".

Orkiestra gra hymn międzynarodówki.

I w ten sposób toczą się dalej obrady wedle przygotowanego poprzednio planu, gdy zaś tow. Rakowskij zapytuje „kto jest za przyjęciem tego a tego wniosku", podnoszą się w górę ręce wszystkich posłów...

Miejsca dla publiczności świecą przeważnie pustkami. Wszakże każdy wie z góry, że wszystkie wnioski muszą być przyjęte „jednogłośnie", hymn zaś międzynarodówki słyszy się ciągle, na każdym kroku, nie przedstawia on już zatem zbytniej atrakcji... Natomiast widzi się bardzo wielu żołnierzy czerwonej armii... Sprowadzono ich tu tłumnie, aby widzieli, jak się rządzi krajem...

Nagle rozbrzmiewa sygnał dzwonka. Posiedzenie jest przerwane. Posłowie opuszczają swe miejsca i ustawiają się „gęsiego" w sąsiedniej sali. Tam rozdziela się im „gratis" środki żywności i inne niezbędne artykuły. Każdy z posłów otrzymuje funt cukru, parę butów, parę spodni, cukierki i pieczywo. „Towarzysze" promienieją szczęściem. Z kolei następuje ponowny dźwięk dzwonka. Posłowie śpieszą do sali posiedzeń i naturalnie „jednogłośnie" przyjmują wszystkie wnioski rządowe.

Orkiestra gra hymn międzynarodówki. I tak trwa przez całą sesję parlamentu. Nakoniec rozchodzą się członkowie rządu i posłowie, a wszystkie rezolucje są przyjęte w myśl życzeń rządu.

Orkiestra gra hymn międzynarodówki...

Stan gospodarczy Niemiec i jego konsekwencje dla Polski.

Katastrofalny spadek marki polskiej. — Zastój w przemyśle metalurgicznym. — Wegetacja najważniejszych działów przemysłu niemieckiego. — System „przetrzymania". — Ruch komunistyczny. — Niepewna sytuacja. — Brak kapitału zagranicą. — Polska ponosi konsekwencje.

Jedno zło pociąga za sobą drugie.

Marka polska znajduje się w tej sytuacji, że będąc niejako „przywiązaną" do marki niemieckiej, czułą jest nadzwyczajnie na wszelkie wahania, jakim w stosunku do walut zagranicznych ulega marka niemiecka. Na pocieszenie dodać należy, że w ostatnich tygodniach procent zniżkowy marki polskiej w stosunku do dolara jest mniejszym o kilkanaście punktów od procentu zniżkowego marki niemieckiej, co stanowczo uważać należy za pewnego rodzaju objaw coraz większego usamodzielniania się naszego środka płatniczego.

Mimo to należy liczyć się z dalszą zwyżką dolara na giełdach polskich, gdyż sytuacja Niemiec uprawnia do przypuszczeń, iż markę niemiecką czeka coraz większy upadek.

Spadać ona będzie coraz więcej z dwóch, zasadniczo zda się, różnorodnych, a jednak, de facto, ściśle związanych ze sobą przyczyn.

Wpływ zajęcia zagłębia Ruhry na stan gospodarczy Niemiec jest bezwątpienia nader poważny; całokształt życia ekonomicznego Niemiec przedstawia się w obecnej chwili wprost katastrofalnie i, wobec przyjętego przez Rząd niemiecki systemu „przetrzymania", nie rokuje nadziei poprawy na przyszłość najbliższą.

Najważniejsze dziedziny przemysłu i handlu niemieckiego przechodzą obecnie kryzys; w przemyśle metalurgicznym, który dotychczas uważano jedną z najtęższych podpór finansów Republiki, ruch zmalał do minimum. Wyrób lokomotyw z powodu braku zagranicznych zamówień ustał zupełnie, toż samo jest z produkcją maszyn; fabryki zmuszone były zredukować czas pracy do 14 godzin tygodniowo, podnosząc równocześnie zarobki robotników o 15 proc.

W przemyśle elektrotechnicznym martwota, — brak odpowiednich kapitałów zmusił nowe zakłady elektryczne do przerwania rozpoczętych już robót montowniczych; mimo, iż w dziale tym daje się dostrzec, nieznaczną zresztą, zniżkę cen.

Przemysł chemiczny, ta chluba Niemiec nie może skutecznie konkurować z rynkami zagranicznymi, gdyż cena produkcji własnej dosięgła cen zagranicznych. Wpłynęły na to: wysokie opłaty pocztowe, frachtowe i podnoszące się w zawrotnem tempie cena węgla. Z powodu dolegliwości finansowych instytuty chemiczne w wyższych uczelniach zostały częściowo pozamykane, co również w znacznej mierze wywarło wpływ na ilość zapotrzebowania wewnętrznego.

W działach przemysłu szklarskiego i budowlanego zastój staje się coraz więcej groźniejszym, toż samo w browarnictwie, do czego przyczyniły się wysokie opłaty skarbowe.

System „przetrzymania" okazał się szkodliwym... lecz tylko dla stanu ekonomicznego Niemiec. Rzucanie przez rząd miljardowych sum w celu podtrzymania kursu marki niemieckiej okazało się również środkiem zawodnym i nie wpłynęło na polepszenie sytuacji.

Coraz szybciej i gwałtowniej rozwijający się ruch komunistyczny w Zagłębiu Ruhry, który powoli poczyna się już przenosić wgłąb Niemiec, nie należy również do liczby plusów, mogących uzdrowić wewnętrzne i zewnętrzne położenie Niemiec.

Kapitał obcy, tak chętnie dotychczas lokowany w przemyśle niemieckim, stał się ostrożnym, gdyż trudno jest dzisiaj przewidzieć wypadki, jakich widownia w najbliższym czasie stać się może Republika.

Złą drogę obrali przywódcy Niemiec; konsekwentne uchylanie się przed sankcjami, bezrozumny upór i wichrzenia przeciw pokojowi wszechświatowemu pchają finanse i stan gospodarczy Niemiec w otchłań, z której gdy nadejdzie chwila opamiętania, trudno będzie się wydobyć.

Konsekwencje tego do pewnego stopnia ponosi również i Polska.

Wojenny nastrój w Grecji.

Nie zważa się na stanowisko rządu rewolucyjnego. — Armja 150 tysięczna w pogotowiu.

Londyn (A. W.)

Donoszą z Aten, iż w Grecji panuje **zdecydowany nastrój wojenny**, niezależnie od stanowiska rządu rewolucyjnego.

Prasa ateńska stale zamieszcza pochwalne artykuły na cześć „walecznej armji greckiej". **Armja ta składa się obecnie ze 160.000 ludzi** dobrze wyekwipowanych, rozlokowanych w Tracji zachodniej.

Z drugiej strony należy zaznaczyć, iż dzięki wysokim podatkom, rząd rewolucyjny zdołał poprawić w wydatnym stopniu sytuację finansową Grecji. Z chwilą, kiedy okazało się nie możliwe ściągnięcie pożyczki u mocarstw sprzymierzonych **rząd grecki zwrócił się do narodu** greckiego, od którego otrzymał niezbędne poparcie materjalne. **Drachma grecka podniosła** się w kursie przy jednoczesnej **zniżce funta an**gielskiego.

Czy Anglja zniesie Izbę lordów.

Stronnictwo robotnicze w angielskiej Izbie gmin liczy w swych szeregach p. Ponsonby członka wysoce arystokratycznej rodziny, b. długoletniego pazia honorowego nieboszczki królowej Wiktorji. Dworak ten, a na stare lata przedstawiciel partji pracy, wniósł do Izby projekt ustawy, zmierzający do zniesienia Izby lordów. Proponuje mianowicie uchwalenie prawa, pozwalającego parom Anglji, Szkocji i Irlandji na zrzekanie się tytułów rodowych i związanych z nimi praw i przywilejów.

P. Ponsonby utrzymuje, że dla wielu lordów szumnie brzmiący tytuł stal się dziś raczej kłopotliwym niż przyjemnym, zwłaszcza jeżeli tytułowi nie odpowiada fortuna.

Oprócz tego wielu członków rodzin arystokratycznych, poświęcających się polityce posłów do Izby gmin, z obawą myśli o możliwości zgonu jakiegoś kuzyna i odziedziczeniu **po nim** tytułu para, co prowadzi za sobą **przymusowe** złożenie mandatu do Izby gmin i **przespacerowanie się na ławy Izby lordów — a więc zła**manie karjery politycznej.

Amatorów zrzekania się dziedzicznego **tytułu** nie zabraknie — tak przynajmniej **utrzymuje** p. Ponsonby — a skoro wprowadzi **się przepis**, że raz złożony tytuł wygasa na **zawsze** i nie może być nadany potomkom, **szlachetny** stan lordowski zaniknie z czasem **bez bólu. Naturalnie** ustawa zabrania również **mianowania** nowych parów.

Prawa strona Izby przyjęła **wniosek Ponsonby'ego** śmiechem, mimo to **w pierwszem czytaniu** projekt otrzymał przypadkowo **większość**, przejdzie więc przez dalsze **stadja procedury** parlamentarnej.

Z CAŁEGO SWIATA.

Najbogatsi ludzie Rosji sowieckiej. — Strejk głodowy aresztowanych komunistów. — Proces przeciw mordercy Raszina. — 32 trupów wydobytych z rzeki. — 150 Chińczyków pastwą płomieni. — Sławny operator psów. — Miotła za 5 miljonów rubli. — Dobra arc. Fryderyka. — Równouprawnienie kobiet w służbie państwowej i publicznej w Czechach. — Nieudała ucieczka sprawcy zamachu na Raszina. — Połać słoniny nagrodą za dobre pożycie małżeńskie. — Igła rozrywką angielskich businessmenów. — Śmierć za zupę. — Noworodek z zębami. — Kurczę o 4 nogach.

Jak donoszą z Helsingforsu, lewicowi komuniści rosyjscy zajęci w centrali administracji podatków ogłosili przegląd dochodów niektórych członków Centralnego Komitetu partji komunistycznej. Podali oni do wiadomości publicznej dochody Trockiego, Zinowjewa, Dzierżyńskiego i Rakowskiego, dalej ludzi zajmujących odpowiedzialne stanowiska jak: Krasin, Bogdanow, Kurski i Wladimirow. Wszyscy ci panowie są akcjonarjuszami lub dyrektorami rozmaitych przedsiębiorstw prywatnych i są największymi bogaczami w Rosji; z obliczeń tych wynika zatem, że najszumniejszymi frazesami szafujący piewcy komunizmu są równocześnie największymi kapitalistami.

❃

W miejscowości Löcse na Węgrzech aresztowano przed dwoma miesiącami 31 osób podejrzanych o przygotowanie zamachu komunistycznego. Ludzie ci pozostają odtąd w areszcie śledczym, a nie mogąc w inny sposób uzyskać przyspieszenia rozprawy, postanowili rozpocząć głodówkę. W ubiegłym tygodniu wszyscy aresztowani odmówili przyjęcia pokarmów i napojów. Po trzech dniach strejku głodowego pięciu aresztowanych zaprzestało swego systemu. 27 jednak nadal uprawiało głodówkę. Sędzia śledczy i prokurator prowadzili pertraktacje z głodującymi i musieli im solennie przyrzec, że śledztwo będzie wkrótce ukończone i termin rozprawy zostanie wyznaczony; uroczysta ta obietnica skłoniła dopiero głodujących do przyjęcia pokarmów; niektórzy z nich, poważnie chorzy, musieli być przewiezieni do szpitala.

•

Morderca czeskiego ministra skarbu dra Raszina, Józef Szampal, odpowiadać będzie za swą zbrodnię w połowie czerwca b. r. Rozprawa toczyć się będzie przed pragskim sądem przysięgłych.

❃

Z Meksyku donoszą, że w pobliżu Lacado wydobyto z Rio Grande 32 nagich zwłok. Ogół nie sądzą, że są to ciała Włochów, którzy próbowali dostać się chyłkiem do Stanów Zjednoczonych i zostali przez swych towarzyszy amerykańskich zamordowani i obrabowani.

❃

W Mexikali w Kalifornii wybuchł w dzielnicy chińskiej straszny pożar, który rozszerzył się tak szybko, iż 150 ludzi, przeważnie Chińczyków, znalazło śmierć w płomieniach. **Straty** obliczone są na **30 miljonów dolarów.**

❃

W Paryżu zamknięto onegdaj **wielką wystawę psów**, na której szczególny **podziw budziły** operacje sławnego **lekarza psów, dra Henryka Cheron.** Zamieniał on **m. in. karłowate** pieski chińskie z prostemi **uszami na pieski** z opadającemi uszami. W tym celu **posługiwał** się operacją chirurgiczną, **unieruchomiającą** całkowicie zwierzę. **Dalsza operacja dra Cheron** przy pomocy prądu **galwanicznego, sprowadzała** efekt wprost przeciwny. Oto operatorowi udało się drogą elektryzacji wyprostować opadające na dół uszy psów owczarskich, **ku** ogólnemu zachwytowi wszystkich **zwiedzających** wystawę.

•

Z Jałty na Krymie otrzymaliśmy niedawno list, z którego przytaczamy spis cen, „obowiązujących" w tem mieście w połowie kwietnia b. r. Świadczą one wymownie o straszliwych stosunkach, panujących w czerwonym raju. I tak: mięso wołowe funt — 9 miljonów rubli sowieckich, masło — 15 miljonów; smalec — 10 miljonów; mąka biała — 2 miljony; herbata — 128 miljonów: cukier — 10 miljonów: laseczka wanilii — 7 miljonów; rodzenki — 47 miljonów; drożdże — 48 miljonów; mleko — 3 miljony butelka: ser — 8 miljonów; słonina od 10 do 15 miljonów: sól — 1.300.000: chleb od 600.000 do 1.400.000: olej — 4.800.000; szpulka nici — 5 miljonów; miotła do zamiatania — 5 miljonów!

Powszechny sobór w Watykanie.

Rzym. (PAT).

Z okazji roku jubileuszowego przypadającego w roku 1925 Papież zamierza zwołać na dalsze obrady przerwany w roku 1870 z powodu wybuchu wojny, powszechny sobór w Watykanie. Papież zarządził już przygotowanie materjałów do tego soboru.

Wykrycie olbrzymiego spisku komunistycznego w Niemczech

Agitatorzy z Zagłębia Ruhry działają w całych Niemczech. Tworzenie sotni proletarjackich.

Drezno. (AW.)

Władze Rzeszy wpadły na ślad spisku komunistycznego, który miał na celu wywołać rewolucję robotniczą w środkowych Niemczech. Centrala organizacji komunistycznych w Zagłębiu wysłała w tym celu swoich agitatorów, którzy rozsiewaniem fałszywych pogłosek, wydawaniem odezw i energiczną akcją zdołali wywołać wśród tamtejszej ludności pewien niepokój. Władze poczyniły wszelkie środki, by przeszkodzić przewrotowi. Pewne obawy wywołuje w Berlinie fakt, że Brunświku poczynają się tworzyć sotnie proletarjackie, co jest tem więcej uzasadnione, iż Brunświk był zawsze podatny na agitację komunistyczną.

Wykopaliska pompejańskie.

Wyniki rozpoczętych w 1911 r. w Pompei, według już najnowszych zasad archeologji, prac wykopaliskowych, dostępne są obecnie turystom.

Korespondent rzymski dziennika „Manchester Guardian", zwiedziwszy tę część zasypanego miasta, która po niemal dwóch tysiącach lat ujrzała znów światło dzienne, podaje ciekawe o niej szczegóły.

Część ta Pompei obejmuje ulicę Obfitości od domu Epidusa Rufusa na przestrzeni 500 metrów, w kierunku prastarej Porta Urbulana. Była to, jak widać z wykopalisk, ulica dorobkiewiczów, znaleziono też w domach do niej przylegających mnóstwo przedmiotów zbytkownych. Istniały na niej liczne sklepy na przemian z bogatemi willami.

Jednym z najwytworniejszych jest sklep z przyborami podróżnemi, który należał, jak widać z szyldu, do niejakiego Marka Coeliusa. Zamiast okna wystawowego, istnieje tu szereg wymalowanych na ścianie zewnętrznej domu fresków, przedstawiających to, czego można w sklepie dostać. Niedaleko od tego sklepu znajduje się pralnia, zachowana dotychczas w stanie doskonałym. Przez przedsionek wkracza się tu do izby, w której na wspaniałej ścianie widnieją zdania moralizatorskie, wzywające gości, aby zachowywali się przyzwoicie, nie kłócili się i t. d. **„Odwracaj oczy twe — brzmi jeden z napisów — od twarzy bezczelnych i bezwstydnych". —„Nie mów — wola inny — źle o małżonce swego sąsiada!"** Zdaje się, że „moralista" inaczej mówił, a inaczej postępował, na górnem bowiem piętrze domu znajdują się gabinety o ścianach ozdobionych obrazami, przedstawiającemi Wenus i amorki i napisami wręcz sprzecznemi ze skromnością napisów, znalezionych na parterze. Ciekawe są również windy do wciągania do tych dyskretnych gabinetów jadła i napojów.

Śród owych starożytnych restauracji rozsiane są gęsto małe świątynie, ozdobione tak samo, jak restauracje, symbolami bachicznemi i duchami opiekuńczemi, noszące zielone wianki na głowach i krótkie tuniki żółte.

Jak widać, przed dwoma tysiącami lat, lubiono bawić się wesoło. Stąd przechodzi się obok kaskady do prania bielizny, stamtąd zaś wchodzi się na taras, na którym rozwieszano i suszono bieliznę. W kuchni, wśród garnków, stojących na piecu, znaleziono jeden z resztkami jagnięcia, które gotowano właśnie, gdy nastała katastrofa. Na ścianie domu widnieje dotychczas hasło wyborcze: **„Wszyscy pilśniarze głosują na Lucjusza Holceniusa!"**

Polska Maszyna Drukarska.

17. 5. niezawodnie należeć będzie do najpamiętniejszych dni zawodu drukarskiego nietylko Zachodniej Polski, ale całej Rzeczypospolitej. Z inicjatywy Głównego Zarządu Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu rozpoczęto swego czasu pertraktacje z T. A. Inwencja, dawniej Łucjan Nowiński, celem wspólnej akcji wyrabiania maszyn drukarskich, przedewszystkiem dla Rzeczypospolitej i dalej dla Wschodniej Europy. Główny Zarząd polecił układ odnośny swej córce, T. A. Hurtowni Drukarskiej, która wczoraj wysłała swoją Radę Nadzorczą z Dyrekcją do wyżej wymienionej firmy i na miejscu badała pierwszy objekt wyrobu krajowego „Tłoczkę nr. 1". Prawdziwemu drukarzowi serce zadrżało na widok, jak precezyjnie funkcjonowała maszyna ta pod zapędem mechanicznym i jak ślicznie dostarczała druki. Wyrób w każdym razie przedstawia materjał bezwzględnie dobrej jakości i ślepo powiedzieć można, że wszystkie dalsze produkcje mają z góry zapewniony zbyt. Po oględzinach tych udała się Rada Nadzorcza do biur Dyrekcji i nastąpił uroczysty akt podpisania obopólnego układu, którym się oba Towarzystwa wiążą, by od dnia tego budować maszyny potrzebne drukarstwu, od najprostszych do najwytworniejszych i takowych dostarczać przedewszystkiem w kraju, a jeżeli produkcja pozwoli i zagranicy. Zrobiono szczęśliwy wybór w rozwiązaniu zadania doświadczoną, długoletnią praktyką naszych fachowców i przystąpiono przedewszystkiem do maszyn, tych, których najwięcej potrzeba, tych, które stanowią najprostszą konstrukcję, najłatwiejszą obsługę, najwyższą wytwórczość, najtańszą cenę, a pomimo to najdłuższy żywot. O ile się zespołowi temu uda przeprowadzić w wszystkich innych rodzajach maszyn maksymę codopiero wypowiedzianą, wtedy maszyny drukarskie wyrobu polskiego znajdą wielki popyt.

T. A. Inwencja, warsztat pierwszej jakości z maszynami do wyrobu najprecyzyjniejszej i najakuratniejszej pracy, z wyszkolonym personałem, którego każda jednostka jest dzielnym mechanikiem, na którego czele stoi sztab pierwszorzędnych inżynierów, zapewniają byt i przyszłość tejże firmy. Walne zebranie tegoż towarzystwa w dniu 18. 5. wybrało w uzupełnieniu swej Rady Nadzorczej, prezesa Rady Nadzorczej T. A. Hurtowni Drukarskiej, pana Edwarda Pawłowskiego z Poznania.

Z Paryża donoszą: b. arcyksiążę austrjacki Fryderyk wniósł do komisji reparacyjnej protest przeciw temu, aby jego posiadłości w Czechosłowacji, w Polsce i w Jugosławji miały być zasekwestrowane przez rządy miejscowe. Komisja reparacyjna oświadczyła, iż nie będzie się zajmować tym protestem i oznajmiła arc. Fryderykowi, iż może on na drodze sądowej domagać się zrealizowania swych pretensyj przed sądami odnośnych krajów.

*

„Cech" donosi, iż jesienne obrady parlamentu czeskiego mają uregulować sprawę równouprawnienia kobiet w służbie państwowej i publicznej. Istnieje zamiar przyznania kobietom zasadniczego równouprawnienia (z pewnemi ograniczeniami) w służbie dyplomatycznej i konsularnej, w służbie wojskowej i duszpasterskiej.

*

Wedle doniesień pism czeskich, sprawca zamachu na ministra skarbu Raszina, Schonpal, usiłował zemknąć w chwili, gdy go prowadzono do sędziego śledczego, został jednak schwycony natychmiast po przekroczeniu progu bramy.

*

Wedle odwiecznej tradycji angielskiej, w poniedziałek Zielonych Świąt zbiera się w Stafford specjalny trybunał, celem wręczenia połaci słoniny najszczęśliwszej w całym okręgu parze małżeńskiej. W tym roku, jak i dawnemi laty zebrało się jury, złożone z sześciu starych kawalerów i z sześciu starych panien, aby przyznać nagrodę jednej z 3 par małżeńskich, które stwierdzały, że z górą od roku nie kłóciły się ani razu, a mimo to nie zaznały nudy. Nagroda przypadła deputowanemu ze Stafford, panu Tom Groves i jego żonie, których życie nie zna podobno chmur. Prezes jury, ubrany w gronostaje, wręczył połać słoniny obwiązaną wstęgą, wzruszonemu członkowi parlamentu angielskiego i jego małżonce.

*

Mr. Harry Hoare, współwłaściciel domu bankierskiego na Fleet street w Londynie, tak artystycznie włada igłą, że jedna z jego robót ręcznych znalazła się na wystawie w Burlington House. Haftowanie włóczką, opowiada pan Hoare „po jakimś czasie staje się zajęciem wprost fascynującem. Niema lepszego środka na przepracowane nerwy, zmęczony intellekt. Przy hafcie wypoczywa się lepiej, niż przy czytaniu, a mając ręce zajęte, można przecież prowadzić konserwację". Pan Hoare jest zdania, że mężczyzna w haft wkłada więcej oryginalności i że odkąd haft stał się wyłączną dziedziną kobiety, stanowczo podupadł.

*

W okolicy Lorientu, we Francji, 57-letni Jan Oulese przewrócił przypadkiem garnek, w którym gotowała się zupa. Jego żona 39-letnia Józefina, niewiele myśląc, wbiła mu nożyczki w okolicę serca. Nieszczęśliwy zmarł wkrótce. Krewką małżonkę osadzono w więzieniu.

* * *

W pobliżu Bordeaux urodził się **chłopiec z zębami.** Fakt ten wywołał zgrozę wśród okolicznych kumoszek, które tłumnie udały się do proboszcza z żądaniem pokropienia święconą wodą domniemanego **„Antychrysta".**

Nie odrazu pomogły perswazje. Kumoszki **opierały się na słowach Apokalipsy.** Wojny, choroby, drożyzna, ptaki olbrzymie (aeroplany?), konie żelazne (samochody?) — oto były ich argumenty.

Niewinne maleństwo stało się powodem awantur i niepokojów. Sprawę ujęło w swe ręce Stowarzyszenie lekarskie z Bordeaux, dla którego „Antychryst" stał się również tematem dyskusji, lecz z zupełnie innego punktu widzenia.

* * *

Niezwykłą wiadomość przynoszą ostatnie pisma angielskie. Oto w mieście Cardiff poczciwa kwoka wysiedziała czworonożne stworzenie.

Dziwoląg jest poprostu kurczęciem o czterech łapkach. Przednie służą mu do zwykłego biegania, a tylne lo swobodnego spacerowania w tył.

Kurczątko, które już zaczyna przekształcać się w czupurnego kogutka, wszczyna częstokroć bójki ze swymi współbraćmi i ma nad nimi tę wyższość, że gdy strategja wymaga — daje „kontrparę" i zmyka, mając antagonistę stale na oku.

Od wydawnictwa.

Kierując się względami obywatelskimi, podpisane Wydawnictwa **nie podnosiły od 3 miesięcy ani ceny pism w sprzedaży drobnej ani prenumeraty — mimo, iż w tym czasie koszta druku skoczyły w marcu o 34 proc., w kwietniu o 11 proc., a za maj dojdą do 10 proc.** mimo, iż **w tym samym czasie poszła w górę cena papieru, koszty telefonów, ekspedycji pocztowej, kolejowej oraz całego szeregu innych związanych z wydawnictwem wydatków.**

Obecnie dopiero teraz wydawnictwa krakowskie, idąc śladem pism warszawskich i lwowskich, które już od 1 maja podwyższyły cenę pism — są zmuszone z dniem 1 czerwca

PODNIEŚĆ CENĘ EGZ. POJEDYŃCZEGO na 600 Mkp.

Prenumerata będzie w stosunku do tej ceny uregulowana przez poszczególne wydawnictwa.

„Czas“; „Głos Narodu“; „Goniec Krakowski“; „Kurjer Codzienny“; „Nowa Reforma“; „Nowy Dziennik“.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Zmartwychwstanie“.
Piątek: „Uczta szyderców“.

REPERTUAR TEATRU OPERA I OPERETKA.

Czwartek: „Lohengrin“.
Piątek: „Bal Maskowy“.

KONKURSY NA KOLONJĘ WAKAC. W PORĘBIE WIELKIEJ.

Tow. Kolonji wakacyjnej dla uczniów szkół średnich Krakowa i Podgórza przyjmie w tym roku 100 uczniów do swej Kolonji w Porębie Wielkiej, a to 50 młodszych na lipiec, a 50 starszych na sierpień. Przyjęci być mogą uczniowie niezamożni, o dobrych obyczajach i postępach w nauce, tudzież nie dotknięci żadną chorobą zaraźliwą lub wymagającą specjalnego leczenia. Podający się o przyjęcie będą poddani badaniu lekarskiemu. Uczniowie przyjęci na Kolonję złożą na pokrycie kosztów koleją z Krakowa do Mszany Dolnej i z powrotem, tudzież na przewóz rzeczy z Mszany Dolnej do Poręby Wielkiej 20.000 Mk., a jako jednorazowy datek na utrzymanie Kolonji 30.000 Mk. Od jednorazowego datku może Wydział Tow. najbiedniejszych uczniów uwolnić. Podanie o przyjęcie na Kolonję należy wnosić do dnia 10 czerwca br. na ręce delegatów Tow. w poszczególnych zakładach szkół średnich.

PROGNOZA NA CZWARTEK. Dość pogodnie, ciepło, słabe wiatry lokalne.

WSTRZYMANIE RUCHU KOŁOWEGO. Magistrat krakowski zawiadamia, że dzisiaj we czwartek z powodu odbyć się mającej procesji z kościoła OO. Karmelitów Bosych, ruch tramwajowy i wszelki ruch kołowy w ulicach Lubomirskiego, Arjańskiej, Lubicz i Rakowickiej, będzie między godz. 6 a 8 wieczorem wstrzymany.

„HASŁO“, chór rękodzielników i Przemysłowców w Krakowie odśpiewa w czasie procesji z Katedry na Wawelu na Rynku krakowskim pięć Responsorjów, opublikowanych w oryginale w miesięczniku artyst. „Muzyka i Śpiew“.

PREZES DYREKCJI KOLEI PAŃSTW. INŻ. PAWEŁ PRACHTEL-MORAWIAŃSKI wyjechał na 8-dniowy urlop. Kierownictwo Dyrekcji K. P. na ten czas objął wiceprezes Dyrekcji dr. Jerzy Younga.

WYJAZD DELEGACJI KRAKOWSKIEJ NA ZJAZD POL. MŁODZIEŻY AKAD. DO LWOWA. Wczoraj o godz. 9.20 odjechała do Lwowa na III. Ogólny Zjazd Pol. Młodz. Akad., delegacja środowiska krakowskiego, wybrana na wiecu akademickim w dniu 18 bm. Delegację serdecznie żegnała licznie na dworcu zebrana młodzież.

CO PODAJE DO WIADOMOŚCI P. K. U.

Każdy obywatel stawiający się do rejestracji otrzymuje obok książeczki wojskowej kartę mobilizacyjną, w której widnieje następująca sensacyjna wiadomość: „Po pierwszym dniu mobilizacji następuje drugi dzień mobilizacji, po drugim dniu mobilizacji trzeci dzień i t. d. W taki to genjalny sposób P. K. U. (Powiatowa Komenda Uzupełnień) ostrzega obywateli przed ewentualną groźną pomyłką, iżby nie przypuszczali, np. że najpierw odbędzie się trzeci dzień mobilizacji, a dopiero potem, kiedyś, pierwszy dzień... Art. 8. „Pouczenia“ dowodzi, jak P. K. U. interesuje się żywo prywatnem życiem swych kljentów, żąda od nich, by donosili jej o ważnych zmianach, zaszłych w życiu jak: zmiana zawodu, odbyte studja, data ślubu, urodzenie lub śmierć dziecka, przebyte choroby, doznane kalectwa itp. Takie oto „doniosłe“ rewelacje P. K. U. wytaczane za pośrednictwem karty mobilizacyjnej do mózgu rejestrowanych obywateli.

Ruch przemysłowo-handlowy w Krakowie.

Rozwój życia ekonomicznego. — Wpływają obce kapitały do naszych przedsiębiorstw przemysłowych. — Przejściowa stagnacja w zbycie towarów. — Zapotrzebowanie gotówki.

Wywiad własny „Gońca Krakowskiego“.

Kraków, 30 maja.

(l.) W ostatnich czasach potwierdza się coraz silniej fakt, iż nasz organizm gospodarczy jest z gruntu zdrowy, aktywny i rozwija się coraz pomyślniej. Fakt ten — jak nas informuje sekretarz Izby handlowej dr. Beres — znajduje potwierdzenie za granicą, czego dowodem jest **zainteresowanie się kapitałów obcych naszym przemysłem i handlem.** Poza Czchami i Austrją, które i dawniej już interesowały się przedsiębiorstwami przemysłowemi Małopolski zachodniej, obecnie wpływają w przedsiębiorstwa te również i kapitały: włoski, belgijski i angielski.

Przy ogólnej linji wzrostu ekonomicznego, chwilowo znajdujemy się jednak na poziomie nieco obniżonym; **od półtora miesiąca panuje dość silna stagnacja w zbycie towarów** i mimo że produkcja jest duża i np. w dziale węgla i soli przekracza nawet normy przedwojenne, to **stosunki walutowe i brak kapitału wywołują ograniczenie spożycia i pewien zastój przejściowy. Przemysł nasz i handel cierpią wielkie zapotrzebowanie gotówki.** Koszta surowców i robocizny w fabrykach przedstawiają kwoty tak olbrzymie, że powodują chwilowe zdławienie obrotów; zaczynamy być świadkami rekonstrukcji systemów kredytowych. W związku ze stałym wzrostem drożyzny, dewaluacja pieniądza i podnoszeniem ceł idzie ograniczenie przywozu z zagranicy.

Przyjęty pod wpływem b. Kongresówki system silnych ceł ochronych działa jednak bardzo ożywczo na pobudzenie inicjatywy przemysłowej w Małopolsce zachodniej i w samym Krakowie, o czem pomówimy innym razem. Mimo to jednak Kraków nie przoduje w ruchu przemysłowym Polski, i stoi w tyle pod tym względem w porównaniu z Warszawą, Lwowem czy Poznaniem; chociaż inicjatywa prywatna jest u nas b. żywa, nie ma ona jednak poparcia czynników oficjalnych, które nie okazują dla niej dostatecznego zainteresowania. Fakt ten należy podkreślić z ubolewaniem, miasto bowiem nasze dzięki swemu położeniu i specjalnie korzystnym warunkom świetnie nadawałoby się za centrum przemysłowe. Pewne ożywienie w tym kierunku wniesie przygotowana przez tut. Izbę handlową wystawa próbek wzorów przemysłowych; kiełkuje również, jak się dowiadujemy, myś utworzenia stałej wystawy przemysłowej Zagłębia Krakowskiego, kiedy się jednak ona zrealizuje — jeszcze niewiadomo.

JUBILEUSZ S. SAMUELI FELICJANKI. Wobec licznych zapytań Komitet zawiadamia, że obchód jubileuszowy odbędzie się trzeciego czerwca tj. w najbliższą niedzielę, a rozpocznie się o godz. 9 rano uroczystem nabożeństwem w kościele św. Anny, które odprawi ks. prefekt dr. Szwaja. Po nabożeństwie młodzież szkolna uformowawszy pochód przedefiluje przed Jubilatką i złoży Jej zbiorowy hołd za pół wieku pracy nad użeniem Jej doli. Kuratorjum szkolne oceniając nieposполite zasługi Jubilatki i dobrodziejstwo kuchni SS. Felicjanek urządza w przeddzień jubileuszu pogadanki w szkołach o działalności wielkich jałmużników i bohaterów Miłosierdzia.

Nadto dla zasilenia szczupłych i od przypadku zależnych funduszów którymi S. Samuela rozporządza Komitet pań urządza w piątek pierwszego czerwca za pozwoleniem Magistratu uliczną zbiórkę i nie wątpi że najszersze koła obywatelskie pospieszą z hojnymi datkami. Wszystkie złożone dary w Redakcjach pism czy też w Banku dla pol. Przemysłu (dawniej An. Raczyński wchód od Tomasza vis a vis Grand Hotelu) zostaną ogłoszone z nazwiskami ofiarodawców po jubileuszu.

KRADZIEŻ SREBRA. W ubiegłą niedzielę koło godz. 4 po południu, skradziono z mieszkania dr. M. Siedleckiego przy ul. Krowoderskiej 57 z leżącej na stole kasety srebrnych 8 dużych łyżek i 12 małych widelców znaczonych literami M. S. Obecna wówczas w kuchni kucharka wychodząc w krytycznym czasie do miasta zauważyła, że drzwi do mieszkania są otwarte i usłyszała, że ktoś szybko biegnie na dół po schodach. Nie przypuszczała, że to złodziej. Dopiero następnego dnia, gdy miano nakryć do obiadu, zauważono kradzież.

KRADZIEŻ W BANKU. Wczoraj przed południem skradziono W. Lichtensteinowi w Banku Małopolskim, w chwili, gdy pisał weksel z pod ręki teczkę z kwotą 5,000.000 M.

KRADZIEŻ PŁÓTNA. Wczoraj między godz. 9 a 10 wieczór skradziono ze sklepu J. Kona przy ul. Dietlowskiej 57. 18 sztuk płótna na koszule, wartości około 5 miljonów Mk. Sprawcy dostali się do sklepu po oderwaniu kłódki przy drzwiach, znajdujących się w sieni kamienicy.

WYKOPANE KOŚCI. Przy robotach ziemnych, jakie obecnie prowadzi się przy budowie kościoła w Prądniku Czerwonym, wykopano kości ludzkie. Stan kości wykazuje, że leżały w ziemi około 60—80 lat. Mogą to być kości żołnierza poległego na wojnie, który tutaj znalazł przypadkowy grób, albo też człowieka zamordowanego w pobliskiej starej karczmie, którego zakopano w ogrodzie. Wykopanie tych kości wzbudziło powszechne zaciekawienie. Wykopane kości pochowano na nowo w tem samem miejscu.

FESTIVAL TEATRALNY. Zawiązane przed kilku miesiącami „Towarzystwo przyjaciół teatru“, którego działalność zaznaczyła się w ciągu zimy całym szeregiem odczytów, przystępuje obecnie do głównego swego zadania, to jest do wprowadzenia w życie dorocznych Festivalów teatralnych na wzór uroczystości salzburskich. Pierwszym krokiem w tym kierunku będzie odegranie z końcem czerwca „Cyda“ w przekładzie Wyspiańskiego na tle arkad dziedzińca wawelskiego. Projekt ten dzięki niezwykle obywatelskiemu stanowisku dyrekcji Ziemskiego Banku Kredytowego, jak również dzięki ofiarowanej z całą gotowością pomocy technicznej przez krakowską wojskowość, uzyskał trwałe i silne podstawy. — Kierownictwo komitetu wykonawczego objął p. wiceprezydent Rolle, w skład zaś komitetu honorowego wchodzą najwybitniejsze osobistości z krakowskich sfer urzędowych, obywatelskich, naukowych i artystycznych. Próby pod zbiorowym kierunkiem pp. Jednowskiego, Nowakowskiego i Sosnowskiego w pełnym toku.

Z TANDETY. Piotr Komenda, rolnik, zgłosił na policji, że skradziono mu wczoraj na tandecie z kieszeni obligację, na 100 dolarów opiewającą.

PIWNICZNY WŁAMYWACZ. Za włamanie się do piwnicy w domu przy ul. Węglowej l. 3 aresztowano 47-letniego Michała Opoczkę z Podgórza.

Ujęcie oszustów-waluciarzy.

Fałszywi wywiadowcy w pociągach. — „Konfiskaty“ pomysłowych oszustów.

Kraków, 31 maja.

Od pewnego czasu grasowała w pociągach szajka oszustów, którzy, **przybierając fałszywie charakter wywiadowców P. P.** i legitymując się podrobionemi dokumentami, **przeprowadzali w pociągach rewizję** pasażerów **i odbierali** im **obcą walutę** tak w papierach, jakoteż i w kruszcu, polecając równocześnie zrewidowanym zgłosić się w tutejszym komisarjacie kolejowym P. P. celem ewentualnego odbioru skonfiskowanych walut. Pasażerowie jednakowoż z obawy przed skutkami niedozwolonego posiadania obcych walut — wogóle o „skonfiskowaniu“ im pieniędzy do policji nie donosili, co utrudniało wielce przychwycenie sprytnej szajki oszustów.

Onegdaj udało się jednak wywiadowcy P. P. Klausnerowi wpaść **na ślad szantażystów**, których na tutejszym dworcu osobowym w osobach **Kazimierza Jakubowskiego,** lat 20 z Dąbrowy Górniczej i **Ludwika Drzewieckiego,** lat 37 z Gostynia **przyaresztował.** W chwili aresztowania **zdołał się Drzewiecki** wyrwać z rąk wywiadowcy **i skoczył do** odjeżdżającego właśnie ku Trzebini **pociągu.** Po doprowadzeniu Jakubowskiego do komisarjatu zarządzono telefonicznie za zbiegłym Drzewieckim pościg, na skutek czego **zbiega ponownie w Trzebini przyaresztowano** i odstawiono do Krakowa.

Wśród wielu oszustw Jakubowskiego znajdujemy grubszą aferę jego, którą tu podajemy: Jakubowski „skonfiskował“ w podróży jako „wywiadowca P. P.“ niejakiemu Dawidowi Besserowi **155 srebrnych rubli,** które następnie sprzedał na giełdzie w Częstochowie, a za zyskane przez te transakcje 2.300.000 M. kupił na giełdzie w Sosnowcu dolary, z któremi wybierał się właśnie do Gdańska, lecz zajechał — niestety — do Krakowa, gdzie mu dolary odebrano wraz z wolnością.

Za resztą szantażystów wszczęto energiczne poszukiwania.

30-LECIE TOW. DZIENNIKARZY WE LWOWIE.

Piszą nam ze Lwowa:

W ubiegłą niedzielę Tow. dziennikarzy polskich obchodziło 30-letni jubileusz. Rozpoczął się on już w sobotę odprawieniem w katedrze nabożeństwa za duszę członków zmarłych, wśród których byli Adam Asnyk, Romanowicz, Konopnicka, Krechowiecki i t. d.W niedzielę w południe odbyło się wielkie zgromadzenie Towarzystwa, na którem odczytano szereg telegramów od wybitnych osobistości i Towarzystw dziennikarskich i literackich. Prezes Laskownicki zdał sprawę z działalności Towarzystwa w ciągu 30-letniego istnienia. Jednomyślnie członkami honorowymi Towarzystwa mianowano Władysława Mickiewicza, Jana Kasprowicza, Kazimierza Bartoszewicza i zasłużonych byłych wiceprezesów Towarzystwa: redaktorów Konopińskiego, Rollego i Vogla. Następnie dokonano wyborów wydziału i prezydjum, w skład którego weszli: red. Laskownicki jako prezes i p. Kucharski jako zastępca. Popołudniu odbył się bankiet w kasynie, w którym prócz członków Towarzystwa wzięło udział liczne grono wybitnych osobistości, jak prezydent miasta Neuman, dyrektor kolei Barwicz, senator Szarski i t. d.

ZE SPORTU.

PIŁKA NOŻNA.

Międzynarodowe zawody piłki nożnej **Łódź-Kraków,** które odbędą się we czwartek dnia 31 maja 1923 o godz. 5.30 popołudniu na boisku T. S. „Wisła“, budzą w naszem mieście ogromne zainteresowanie, a to ze względu na wysoki poziom sportowy drużyn łódzkich, jak świadczą uzyskane przez nie w ostatnich czasach wyniki.

To też reprezentacyjna drużyna Okręgu Łódzkiego stanowić będzie niezwykle groźnego przeciwnika dla reprezentacji Krakowa, która wytężyć powinna wszystkie siły celem godnego reprezentowania barw Okręgu Krakowskiego i zrehabilitowania się za porażkę poniesioną w ubiegłym roku w Łodzi.

Mecz ten poprzedzą zawody o mistrzowstwo klasy B Wisła II—Sparta.

Angielska drużyna na kontynencie.

Westham United londyński klub, jeden z najlepszych klubów angielskich bawił w ostatnich dniach na kontynencie, rozgrywając zawody z drużynami czeskiemi, węgierskiemi i wiedeńskiemi. I tak w Pradze wygrywają ze Slawią 3:0, we Wiedniu z Hakoah uzyskują wynik 1:1, zaś w Budapeszcie wygrywają 1:1 z kombinowaną drużyną M. T. K. i F. T. C.

Drużyna angielska, wracając przez Pragę rozegrała zawody ze Spartą, które zakończyły się wynikiem 1:1 (1:0). Cała prasa zagraniczna wyraża się z jak największem uznaniem o grze Anglików, którzy swoim spokojem i flegmą, i precyzyjnem kombinowaniem elektryzowali tłumy.

Dlaczego spadły w ostatnich dniach kursy akcji?

Spadek marki polskiej. — Nawet zamachy dynamitowe mają swój wpływ na giełdę! — Drobni kapitaliści obniżyli ceny akcji. — Dlaczego bardziej spadły tańsze akcje?

Kraków, 31 maja.

W ostatnim tygodniu spadły dość silnie kursy akcji na wszystkich giełdach polskich. Nie towarzyszyły temu oczywiście tragiczne sceny, jakie odbywały się dawniej, w każdym jednak razie należy zastanowić się chwilę nad przyczyną tego bądź co bądź ciekawego zjawiska.

A powodów do spadku akcji było sporo. Przedewszystkiem **kształtowanie się zwyżkowe obcych walut przy równoczesnym spadku marki polskiej wywołane** spadkiem marki niemieckiej. Okazuje się, że wciąż jeszcze marka nasza jest zależna od niemieckiej i, że rząd w tym kierunku właściwie bardzo niewiele zdziałał.

Drugim powodem był **niepokój na giełdzie z powodu zamachów dynamitowych.**

Badając dalsze przyczyny reakcji kursowej uprzytomnić sobie należy, iż wprawdzie zakupy akcji odbywały się za własne, a nie za zapożyczone pieniądze, co stanowi ważką podporę dla giełdy, ale z drugiej strony, w wir ten wciągnięte zostały niewyszkolone jednostki, lękliwe, nerwowe, bez należytego spokoju, a ten jest nieodzownym warunkiem każdej kampanji. Posiadacze akcji, goniący za wielkiemi zarobkami w najkrótszym czasie muszą być przygotowani na intermezza nieoczekiwane, zważywszy, że ważne wydarzenia jakiejkolwiek natury znajdują najszybsze obficie najwrażliwsze odbicie na najwrażliwszej instytucji, na giełdzie. To zbiorowisko ludzi, żyjących w ciągłem podnieceniu, jest na razie najmniej odporne na lekkie nawet burze, spadające z zewnątrz i zewnątrz, jak każdy tłum — traci czasowo poczytalność, aby ją odzyskać niebawem, niekiedy po niewczasie. Tak daleko u nas nie doszło, ale w razie większych wstrząśnień kataklizmu tego nie unikniemy, jeżeli zainteresowany ogół straci głowę.

W końcu zauważyć można było, iż tańsze względnie akcje znacznie więcej spadają, niż droższe, a to dlatego, że pierwsze są dostępniejsze dla masy, która jednak niema należytej wytrwałości.

Giełda.

Kraków (PAT).

Giełda. Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych wal. tr. 54400—54300 czeki tr. 54500 do 54200; funty angielskie cz. tr. 254500; floreny holenderskie czeki tr. 21700; franki belgijskie wal. tr. 3000; franki francuskie czeki tr. 3250; franki szwajcarskie czeki tr. 9925—9850, marki niemieckie czeki tr. 0.97—0.98; korony austr. czeki tr. 0.78 1/4—0.77 1/2; korony czeskie tr. 1655—1635.

Akcje: Podane cyfry rozumieją się w tysiącach. — Bank komercjalny 6—10 tr. 8; Bank zw. sp. zarobk. 130—150 tr. 140; PTH. 10—13 tr. 12500—11500; Impex 0.8—1.2 tr. 110-1000; Żegluga Polska 4—5 tr. 4800—4; Zieloniewski 340—370 tr. 370—340; H. Cegielski 50—60 tr. 56—53500; Parowozy 75—80 tr. 79—77; Trzebinia maszyny 50—60 tr. 55—53; Pocisk 28—36 tr. 36—30; Górka cement 300—330 tr. 325—300; Sierszańskie zakłady górnicze 200 do 220 tr. 220—200; TEPEGE 90—100 tr. 100—90; Pokucie 20—25 tr. 22; Ojkos 100 do 110 tr. 105, Strug 18—23 tr. 20; Pezet 10—15 tr. 13500; Krakus 55—60 tr. 57—55500; Chodorów 130—140 tr. 140—135; Ćmielów 95 do 105 tr. 100; Elektrownia Siersza 23—28; Niemojowski 50—60 tr. 55.

Ziemiopłody. W tys. Mk. Owies 146 (w transakcjach), mąka żytnia poznańska 70% 230, (1 transakcja). Popyt większy, dowóz średni.

Metale. W żelazie i stali ceny utrzymują się na poziomie z ubiegłego tygodnia, mimo zwyżki obcych walut na giełdach pieniężnych. — Tłómaczy się to stagnacją, jaka od pewnego czasu daje się zauważyć na rynku żelaza i stali.

Lwów. (PAT).

Giełda pieniężna. Waluty i dewizy: Dolary ameryk. 53.000—53.500, czeki 53.250—52.750, tr. 53,500—54.000, drobne i kanadyjskie 51500 do 52000, dynary 480—500, cz. 500—520, angielskie 244.000—246.000, tr. 245.000, cz. 245.000—247.000, tr. 245.500—247.000, belgijskie 3020—3040, cz. 3040—3050, holenderskie zc. 19000—20100, tr. 20000, szwajcarskie 9550—9650, tr. 9650, cz. 9750—9600, tr. 9750, austrjackie 0.76—0.77, cz. 0.77—0.78, tr. 0.77 1/2—0.78, czeskie 1580—1600, cz. 1590—1615, tr. 1610—1615, węgierskie 12—12.20, cz. 12—12.20, rumuńskie 270—280, tr. 275, cz. 277—287, tr. 282, włoskie 2520—2540, cz. 2530—2550, niemieckie 0.90—0.95, cz. 0.94—0.98, tr. 0.96—0.97.

Giełda zbożowa: Pszenica krajowa z roku 1922 — 170.000—180.000, żyto z r. 1922 — 108.000—110.000. owies 144.000—148.000, groch polny 130.000—140.000, groch Victoria 230.000—250.000, siano słodkie krajowe prasowane 58000—68000. Giełda licznie odwiedzana. Ruch ożywiony. Ogólny obrót zwyż 200 ton. Silne zainteresowanie żytom, owsem, grochem. Podaż dobrych artykułów średnia. Popyt mierny. Tendencja na ogół zniżkowa, w owsie zwyżkowa. Usposobienie ożywione.

Warszawa. (PAT).

Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 53000. 52750, sp. 53000, kupno 52500; dolary kanadyjskie 51600, funty szterlingi 245250, marki niemieckie 0.89 1/2. **Czeki.** Belgja 3052, 3015, sp. 3030, kupno 3000; Berlin 0.89 1/2, 0.91, 0.87 1/2: Holandja 21100, 20700; Londyn 246000, 247000, 245500, sp. 246700, kupno 243000; Nowy York 53000, 52750, sp. 53000, kupno 52500; Nowy York drobne sp. 52950, kupno 52450; Paryż 3545, 3510, sp. 3527, kupno 3493; Praga 1602 1/2, 1580; Szwajcarja 9680, 9535, sp. 9580, kupno 9890; Wiedeń 0.76 1/2, 0.74, sp. 0.74 1/2, kupno 0.73 1/2; Włochy 2565.

Zurych. (PAT).

Zamknięcie giełdy. Berlin 0.0093, Holandja 216.90; Nowy York 554 1/2; Londyn 25.62; Paryż 36.72; Medjolan 26.30; Praga 16.53 1/2; Budapeszt 0.10 1/2; Belgrad 6.00; Sofja 5.60; **Warszawa 0.0097;** Wiedeń i austr. korona stemplowana 0.0078 1/4.

CENA MONET ZŁOTYCH I SREBRNYCH.

P. K. K. P. płaciła onegdaj za monety złote (w nawiasach srebrne): Ruble 24.227 (14400), Marki niem. 11248 (4000), korony austrjackie 9540 (8888), jedn. franki 9086 (3340), dol. 47.104 (19248), funty szterl. 229.202, funty tureckie 206.593, guld. holend. 1831 (7560), korony skand. 12620 (4800), dukaty austr. 107.741, belg. i hol. 107.491, gram złota 21302 (800).

CZARNY TULIPAN.

Powieść historyczna z XVIII wieku — przez Aleksandra Dumas'a (ojca).

11 tłumaczył **W. N.**

VI.

NIENAWIŚĆ HODOWCY TULIPANÓW.

Od tego czasu Boxtel żył w ciągłej obawie. Wszystko cokolwiek dodaje i podwyższa usiłowania rozumu w pielęgnowaniu myśli ulubionej, wszystko to Boxtel utracił, zajęty wyłącznie szkodą wyrządzoną mu przez sąsiada.

Van Baerle, jak wnosić należy, od chwili obrania stanowczego przedsięwzięcia osiągnął pożądany skutek, gdyż tulipany przepysznie się przyjęły. Wkrótce przewyższył nawet hodowców tulipanów w Harlem i Leydzie, które to miasta uważane dotąd były z przyczyn miejscowych, jako najsposobniejsze do pielęgnowania tych kwiatów. Udało się Korneljuszowi urozmaicać barwy, nadawać kształty i pomnażać gatunki.

Należał on do tej szkoły przemyślnej i naiwnej, która przyjęła od VII wieku ten aforyzm rozwinięty w 1650 r. przez jednego ze swoich adeptów:

„Kto pogardza kwiatami — obraża Boga“.

Z tego założenia wychodząc, szkoła tulipanistów wyprowadziła w 1653 r. następujący syllogizm.

„Kto pogardza kwiatami — obraża Boga“.

„Im kwiat jest piękniejszy i nim gardzimy — tem bardziej obrażamy Boga“.

„Tulipan jest najpiękniejszy z kwiatów“.

„Więc kto pogardza tulipanem — obraża szczególniej Boga“.

Wskutek tego rozumowania, jak widzimy, przy złej woli 4000 do 5000 tulipanistów Holandji, Francji i Portugalji, nie licząc w innych częściach świata, byliby potępili świat cały i ogłosiliby heretykami, odszczepieńcami godnymi śmierci kilkadziesiąt miljonów ludzi, obojętnych dla tulipanów. Nie należy wątpić, że w podobnej sprawie Boxtel, lubo śmiertelny wróg Van Baerle postępowałby z nim pod jednym sztandarem.

Van Baerle w krótkim czasie widział swoje usiłowania uwieńczone pomyślnym skutkiem; o nim tylko mówiono w świecie tulipanowym. Boxtel zaś został zupełnie zapomniany. Korneljusz, poświęcony wyłącznie uprawie, sadzeniu, hodowaniu tulipanów, uwielbiany przez wszystkich lubowników tych kwiatów, nie domyślał się nawet, że strącił z tronu nieszczęśliwego sąsiada, po dwóch latach bowiem doczekał się tak cudownych wyników, że nikt ze śmiertelnych, oprócz Szekspira i Rubensa nie mógł się poszczycić, że stworzył więcej.

Żeby mieć wyobrażenie o jednym z potępionych Danta, potrzeba było widzieć Boxtela w tym czasie. Gdy bowiem Van Baerle uprawiał ziemię, sadził, polewał, przyklęknąwszy, napawał się rozkoszą przypatrywania każdej żyłce kwitnącego tulipanu, Boxtel ukryty za drzewem muru granicznego, śledził z iskrzącym wzrokiem zawiści każdy krok, każde poruszenie swego sąsiada i gdy mu się wydawał zadowolonym, spostrzegłszy uśmiech na jego twarzy lub pogodne spojrzenie, wtedy obarczał go tysiącznemi złorzeczeniami, pragnąc śmiertelnym jadem przekleństw zatruć niewinne rośliny, źródła rozkoszy swego przeciwnika.

Boxtel nie ograniczył się na śledzeniu czynności Van Baerla, zapragnął nadto śledzić postępy uprawy kwiatów, będąc prawdziwym lubownikiem w duszy ile, że arcydzieła sąsiada nie mogły być dla niego obojętnemi.

Kupiwszy teleskop w tym celu, mógł również jako właściciel, badać najlżejsze zmiany kwiatu, od chwili gdy wypuszcza w pierwszym roku blady pączek, zaledwie dostrzeżony nad ziemią, aż do perjodu pięcioletniego, w którym zaokrągla się powabnie elipsoida kielicha i przybiera barwę niewyraźną wprawdzie, lecz dla oka znawcy dostateczną do ocenienia jej piękności.

Ileż to razy nieszczęsny zazdrośnik, pochylony nad drabiną, widział tulipany oślepiające swoją okazałością; wtedy dręczyła go gorączka zawiści, ta choroba trawiąca płuca i zamieniająca serce w mirjady jaszczurek, pożerających się wzajemnie, źródło obrzydłe okropnych cierpień.

Ileż to razy wśród tych katuszy, niepodobnych do określenia, Boxtel powziął myśl wpaść nocną porą do ogrodu sąsiada, zniweczyć kwiaty, pogryźć cebule i rzucić się na niego, gdyby chciał stanąć w ich obronie.

Lecz zastanowiwszy się, że Van Baerle dochodziłby szkody i niewątpliwie podejrzenie padłoby na niego, gdyż był jedynym sąsiadem jego i że nie tylko ściągnąłby karę na siebie, lecz nadto niechęć i wzgardę tulipanistów całej Europy, Boxtel po długim namyśle chwycił się następującego środka.

Pewnego wieczora, przywiązawszy do jednej łapy tylnej dwóch kotów szpagat kilkołokciowej długości, przerzucił ich przez mur sąsiedni wprost na plantę wyborowych tulipanów, która zawierała w sobie nie tylko tulipany zwane Korneljusz i Witt, lecz nadto Brabancję białości śnieżnej, purpurowo-różową, Marmurkowy trójkolorowy Harlemski, ciemny Kolumbijski i jasno-barwisty.

Strwożone koty, spadłszy ze znacznej wysokości niespodzianie na plantę, usiłowały uciekać każdy w swoją stronę, gdy jednakże szpagat się wyciągnął w całej długości, wstrzymane, przebiegały ciasną przestrzeń zakreśloną tymże szpagatem, kosząc nim kwiaty, pośród których biegały, poczem, gdy nakoniec jeden z nich oswobodził łapę od uwiązania, opuściły miejsce spustoszenia. Boxtel, ukryty za drzewem, nie mógł nic dostrzedz z powodu ciemnej nocy, lecz wnosząc ze wrzasku kotów, sądził, iż cel jego został osiągnięty.

Żądza przekonania się naocznie o wyrządzonej szkodzie zatrzymała go do świtu na drabinie; nie czuł zimna nocnego, zemsta go ogrzewała.

Oczekiwał na Van Baerla i cieszył się nadzieją, że mu zadał cios dotkliwy.

O wschodzie słońca Korneljusz wszedł do ogrodu i zbliżył się do ulubionej planty; wtem dostrzegł on naprzód nierówności na jej powierzchni, a następnie nieporządek pomiędzy szeregami tulipanów, jaki się widzieć daje w kolumnie piechoty, pośród której granat padnie.

Van Baerle nadbiegł, blednąc.

Boxtel zadrżał z radości. Kilkanaście tulipanów było zniszczonych, łodygi jednych połamane, drugich pochylone świadczyły najdokładniej o wyrządzonej szkodzie.

Lecz o dziwo! jakaż radość dla Van Baerla i jakaż rozpacz dla Boxtela! żaden z czterech tulipanów pierwszego rzędu nie poniósł szwanku. Było to dostateczną pociechą dla Van Baerla, sąsiad zaś jego rwał sobie włosy z rozpaczy, że zemścił się prawie bezskutecznie.

Van Baerle pomimo, że nie poniósł znacznej szkody, nieomieszkał zbadać jej przyczyny, lecz z powziętych wiadomości okazało się, że przez część nocy słychać było miauczenie kotów, przytem łatwo było rozpoznać ich ślady, postanowił przeto dla uniknięcia podobnych wypadków postawić straż przy plancie; jakoż tegoż samego dnia wystawiono szałas dla ogrodniczka.

Boxtel słyszał wydanie tego rozporządzenia i widział wznoszącą się strażnicę; zadowolony na ten raz, że nie został posądzony o udział w szkodzie, oczekiwał na sposobną porę do odłożonej zemsty.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Poszukują posady

OBEJMĘ natychmiast posadę na jakichkolwiek warunkach jako zarządczyni domu lub osoba do towarzystwa. Chętnie wyjadę na wieś. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod M. K. 1682

RZĄDCA rolny z 12 let. praktyką, z tego 4 lata w Królestwie poszukuje posady. Jest fachowo wykształcony, 1-rzędny pracownik, obeznany w wszystkich gałęziach gazdowstwa, 39-letni rzym.-kat. żonaty. Oferty nadsyłać: Franciszek Knot, Slatinka, o. p. Lucenec, Czechosłowacja. 1679

Wolne posady

SALDOKONTYSTA saldokontystka znajdzie zajęcie w Centralnej Kasie Spółek rol. ul. Anny 1.

Lokale

DAM 250 tysięcy miesięcznie za wynajęcie 2-ch umeblowanych pokoi z używalnością kuchni. Wiadomość: Adm. „Gońca Krak." dla A. Z.

Sprzedaż

KAPELUSZE męskie w wielkim wyborze poleca: ANTONI JAROSZ, Kraków, Sławkowska 24. kapelusze męskie damskie i dziecinne filcowe, słomkowe, panama i t. d. odnawia i przerabia na najnowsze fasony.

KASA ogniotrwała większych rozmiarów zaraz do sprzedania Plac Marjacki 2. 1684

Różne

ZGUBIONO papiery wojskowe na nazwisko Piotr Weislo ur. 1900, w Sidzinie, które unieważnia się, ewentualnie uprasza się o zwrot za wysokiem wynagrodzeniem pod adresem Piotr Weislo, Sidzina p. Skawina.

HOCHBERGER Pinkas z Gorlic zgubił zaświadczenie demobilizacyjne które się unieważnia. 1680

Tow. Opieki nad Młodzieżą Szkół średnich w Zakopanem

otwiera w r. szkolnym 1923/4

I i II kl. gimnazjalną (koedukacyjną)

o typie sanatoryjnym, z prawami szkół państwowych. Wpisy zaczną się 15 czerwca. Liczba uczniów ograniczona do 20. — Uczniowie i uczenice znajdą pomieszczenie we wzorowo urządzonych internatach. Wszelkich wyjaśnień udziela prof. Ciehocki Bolesław. — gimnazjum państwowe.

1637 Za Zarząd: **Dr. Góra.**

Ważne dla Budowniczych!

Siatki rabitzowe, wszystkich stosowanych wymiarów i w każdej ilości dostarczy Fabryka Drutu i Wyrobów drucianych:

W. KUCHARSKI

Kraków-Podgórze

Romanowicza 5.

Telef. 277.

Tylko 4 dni! WYSTAWĘ Ceny fabryczne!

KILIMÓW GLINIAŃSKICH

urządza w sali Starego Teatru ul. Jagiellońska w dniach od 31/V do 3/VI br. firma:

Bracia HEGEDÜSS

Centrala: Lwów, ul. Kopernika 23.

Filia: Kraków, ul. Szlak 61. 1655

Kamienica 1-piętrowa

z małą parcelą w Przemyślu do sprzedania. Zgłoszenia pisemne nadsyłać do Krakowa pod „Amerykanin" do Administracji „Gońca Krakowskiego". 1444



TŁUSZCZ JADALNY

najłatwiej strawny

KUNEROL

poleca się

CIERPIĄCYM NA ŻOŁĄDEK.

1545

Przedstawiciel: **M. Vorzimmer, Kraków.**

KRAKOWSKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCZA CHRZEŚCIJAŃSKICH PRACOWNIKÓW

Stow. spółdzielcze zarejestr. z ogr. odpow.

w Krakowie, Plac Marjacki L. 2.

Przyjmuje wkładki oszczędnościowe i płaci:

12% rocznie przy wkładach na 1 miesiąc

18% rocznie przy wkładach na 3 miesiące

24% rocznie przy wkładach na 6 miesięcy.

Oszczędności ponad 2 miljony oblicza się według umowy. 1683

Gwarectwo węglowe „BRZESZCZE"

zawiadamia

że po uruchomieniu mechanicznej sortowni sprzedaje węgiel po cenie:

Węgiel gruby	Mk.	157.000.—
Kostka I.	„	157.000.—
Kostka II.	„	157.000.—
Orzech I.	„	157.000.—
Orzech II.	„	110.000.—
Węgiel kotłowy	„	72.000.—
Węgiel gazowy	„	145.000.—

za tonnę loco wagon stacja Brzeszcze plus podatek skarbowy.

Zamówienia należy kierować pod adresem:

Główna Dyrekcja Państwowych Zakładów Górniczych i Hutniczych, Warszawa, ul. Elektoralna 2. 1605

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem podaję do wiadomości, że jako **specjalność dostarczam wagonowo do wszystkich miast Polski i do Wolnego Miasta Gdańska**

FLASZKI MONOPOLOWE: 0, 6; 0, 5; 0, 3;

szczególnie flaszki foremne prawdziwe kryształowo-białe (na żądanie także z firmą) do likierów, w różnych wzorach i w najlepszem wykonaniu. — Zaznaczam przytem, że moje flaszki, które wysyłam od dłuższego czasu do Poznania i Pomorza, są przez tamtejszych odbiorców uznane jako najlepsze i najtrwalsze. 1668

Łódź, Zakątna 21. J. FUERST Łódź, Zakątna 21.

Czytajcie i żądajcie wszędzie

ILUSTRACJĘ POLSKĄ

pierwsze bogato ilustrowane pismo tygodniowe, poświęcone wyłącznie chwili bieżącej.

Jest to jedyny w Polsce tygodnik o pokoju europejskim i czytany bywa nietylko przez wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego ale i zagranicą. Zatem jest on najkorzystniejszym organem reklamowym. Zamieszczamy również artykuły z ilustracjami o firmach przemysłowych, handlowych itd. 1660

SERCOM litościwym poleca się chorowita, niezdolna do pracy wdowa po lekarzu i powstańcu z r. 1863. Adres wskaże Administracja „Gońca".

UWAGA! Wykonuję reperacje maszynek do mięsa oraz dorabiam części składowe do wszystkich systemów. — Myszkowski, Kraków, Dietlowska l. 46. 1647

RED STAR LINE

TOWARZYSTWO OKRĘTOWE

KRAKOW,

UL. FLORYAŃSKA 43.

BACZNOSC

REEMIGRANCI I EMIGRANCI!

Kto już raz był w Ameryce może wkrótce wrócić. W tym celu należy we własnym interesie zwracać się do naszego biura **w Krakowie, Floryańska 43,** gdzie **bezpłatnie** wypełniamy wszelkie formularze i podania niezbędne do uzyskania paszportu zagranicznego i wizy amerykańskiej.

Kto posiada już numerek Konsula Amerykańskiego z datą zgłoszenia się do 1 czerwca 1923, winien **natychmiast** przesłać nam ów numerek do Krakowa, abyśmy dostali przedłużenie na czas późniejszy, ponieważ do 1-go czerwca wizy nie będą udzielane. 1568



LINJA CZERWONEJ GWIAZDY

KRAKOW,

UL. FLORYAŃSKA 43.

BACZNOSC

REEMIGRANCI I EMIGRANCI!

Kto jeszcze numerka niema winien się zgłosić do nas z affidawitem po informacye, których **bezpłatnie** udzielamy ustnie i pisemnie.

Cena szyfskarty

z KRAKOWA do NEW-YORKU

106 dolarów.

Amerykański podatek 8 dolarów.

Dla pasażerów III. klasy osobne kabiny dla 2, 4 i 6 osób.

W naszem biurze pisze się bezpłatnie listy i depesze po angielsku do krewnych w Ameryce.

Otrzymane z Ameryki dla naszych pasażerów pieniądze w kwocie do **300 dolarów wypłacamy w dolarach.**

ANTWERPIA-AMERYKA Cherburg-Gdańsk

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka w Krakowie.